

Dziennik Bałtycki

 81 latPoniedziałek
18.05.2026

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 113 (24 775) // Rok 81
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Kiermasz „Wiosna w ogrodzie”.
Mnóstwo wystawców i zwiedzających **str. 2**



Słomiany miś za FAŁĘ.
Inwestycyjna „antynagroda” dla gdańskiej spółki **str. 3**

Dzień kobiet na morzu. Branża morska potrzebuje pań **str. 6**



WARTO WIEDZIEĆ

Europejska Noc Muzeów przyciągnęła na Pomorzu tysiące zwiedzających. Muzea i historyczne okręty pod osłoną nocy prezentują się jeszcze ciekawiej niż za dnia **str. 11**

Nowy etap giganta ze Szwecji i firmy z Gdyni

Saab Naval oraz MMC Ship Design & Marine Consulting podpisały w Gdyni porozumienie dotyczące współpracy przy projektowaniu nowoczesnych jednostek morskich **str. 10**

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



Cieśnina Ormuz. Europa zaczyna negocjacje **str. 9**

POMORZE JEDNI CHCĄ CISZY, INNI BRONIĄ MOTORÓWEK I SKUTERÓW

Wojna o ciszę nad jeziorami Kaszub

Joanna Surażyńska, Edyta Okoniewska
joanna.surazynska@polskapress.pl

Coraz więcej mieszkańców Kaszub mówi „dość” hałasowi nad jeziorami. W Kartuzach trwa walka o strefy ciszy, a spór o motorówki i głośne imprezy zaczyna dzielić ludzi, którzy jeszcze niedawno wspólnie odpoczywali nad tą samą wodą.

Jeszcze niedawno wiele kaszubskich jezior kojarzyło się głównie z ciszą, kajakami i spokojnym wypoczynkiem. Dziś coraz częściej spokój nad wodą przerywa huk motorówek i skuterów wodnych. W Kartuzach trwa gorąca dyskusja o możliwym wprowadzeniu stref ciszy, a mieszkańcy i wędkarze alarmują, że spokojny charakter jezior

może zostać bezpowrotnie utracony. Wędkarze przekonują, że jednostki napędzane silnikami spalinowymi mogą negatywnie wpływać na stan jezior, niszczyć brzegi oraz zakłócać życie ptaków i ryb. Zwracają też uwagę na kwestie bezpieczeństwa osób korzystających z kajaków, żaglówek czy rowerów wodnych.

- Fale przez nie wywoływane mogą prowadzić do utraty równowagi i wypadnięcia osób korzystających z kajaków, łodzi wiosłowych, żaglówek czy rowerów wodnych - podkreślają w petycji.

Nie wszyscy popierają jednak pomysły ograniczeń. Część mieszkańców uważa, że jeziora powinny być dostępne także dla osób uprawiających sporty motorowodne.

- Rozumiem tych, którzy chcą ciszy, ale jeziora powinny być także miejscem aktywnego wypoczynku - mówi Karol z Kartuz.

Dyskusja obejmuje już nie tylko motorówki, ale również wpływ dużych imprez muzycznych na przyrodę i tereny chronione. Eksperti z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gdańsku ostrzegają, że silny hałas i światła mogą powodować u zwierząt stres, dezorientację i płoszenie ptaków w okresie lęgowym.

- Może to prowadzić do porzucania lęgów przez ptaki, ucieczki w panice (często kończącej się urazami) oraz zaburzenia komunikacji między osobnikami - podkreślają eksperci RDOŚ w Gdańsku.

Czytaj str. 5



Motorówki i skutery wodne coraz częściej stają się źródłem sporów nad kaszubskimi jeziorami

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

- Miliony Polaków grają na nielegalnych platformach w sieci
- Polskie ciepłownictwo wciąż w ponad 60 proc. opiera się na węglu

Zamów prenumeratę

Dziennik Bałtycki ☎ 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

KALENDARIUM - 18 MAJA

GDYNIA, GDAŃSK

1958: Pierwsza premiera Teatru Muzycznego w Gdańsku. Wystawiono operetkę „Bal w operze”. Teatr powołany został 28 października 1957 roku jako Teatr Muzyczny w Gdańsku. Początkowo jego siedzibą był Morski Dom Kultury w Gdańsku Nowym Porcie, przy ulicy Marynarki Polskiej 15. Pierwsza premiera teatru odbyła się 18 maja 1958 r. - po ponad półrocznych przygotowaniach. „Bal w operze” Richarda Heubergera reżyserowała słynna Danuta Baduszkowa-Korzeniowska. Kolejną sztuką był Orfeusz w piekle Jacquesa Offenbacha. Z czasem Teatr przeniósł się do Gdyni. Jego gmach wybudowany został w 1979 roku wg projektu prof. Józefa Chmiela i Daniela Olędzkiego.

POMORZE

1282: Ugoda między księciem gdańskim Mściwojem II a Krzyżakami. Podczas zjazdu w Miliczu doszło do ugody między księciem gdańskim Mściwojem II a Krzyżakami, na mocy której otrzymali oni ziemię gniewską, część Mierzei Wiślanej i Żuław. Od 1280 r. Krzyżacy rościli sobie pretensje do części terytoriów, którymi władał książę Mściwoj II. Chodziło o księstwa toczewskie, biało-gardzkie i lubiszewskie. Sprawa została oddana do rozstrzygnięcia papieżowi Marcinowi IV, który zlecił przeprowadzenie śledztwa swojemu legatowi Filipowi z Fermo. Wyrok, choć kompromisowy, uznano za sukces Krzyżaków, którzy uzyskali terytoria bez akcji militarnej.

„Wiosna w ogrodzie” w Rėnku to najbardziej kolorowe targi na Pomorzu

Kamila Kubik
Pomorze

Kolorowa wiosna zagościła na Pomorzu na dobre, między innymi za sprawą kulturowych targów ogrodniczych w Rėnku. W weekend odbył się XXIII Kiermasz ogrodniczy „Wiosna w ogrodzie”. Oglądać było można kilkadziesiąt stoisk z pięknymi, pachnącymi roślinami - sadzonkami kwiatów, krzewów i drzewek.

Za nami pomorskie święto natury „Wiosna w ogrodzie”. Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze Rėnk ponownie było miejscem spotkań wszystkich miłośników ogrodnictwa, roślin i ekologicznego stylu życia. Co roku kiermasz „Wiosna w ogrodzie” to okazja, by upiększyć własny zakątek, a także porozmawiać z ekspertami czy wymienić się doświadczeniami.

Wiosna to czas, w którym natura budzi się do życia, a wraz z nią pojawiają się nowe pomysły i inspiracje dla wszystkich wielbicieli roślin i ogrodnictwa. Kiermasz w Rėnku to idealne miejsce, by je odkryć i wprowadzić w życie. Co roku to okazja, by upiększyć własny zakątek, a także porozmawiać z ekspertami czy wymienić się doświadczeniami.

Na odwiedzających Centrum w minione sobotę i niedzielę czekałi wystawcy oferujący szeroki wybór roślin - od kwia-



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Mnóstwo wystawców i odwiedzających - tak było na kiermaszu „Wiosna w ogrodzie”

tów balkonowych, przez byliny i krzewy, aż po drzewka owocowe. Było ich aż 150.

- Jestem na kiermaszu regularnie. Mam pod domem ogród. Samodzielnie go aranżuję, doбираю kwiaty. „Wiosna w ogrodzie” to rzeczywiście miejsce gdzie można kupić bardzo dobre sadzonki w niezłej cenie. Jak co roku są pelargonie, surfinie - i takie sobie kupiłem. Po ostrej zimie miałem straty w przydomowych lawendach. Sadzonki tej rośliny również kupiłem - mówił nam pan Józef z Gdańska.

Nie brakowało również akcesoriów ogrodniczych, narzę-

dzi, dekoracji oraz produktów regionalnych i ekologicznych.

- Szukaliśmy nożyc do żywopłotu i krzewów. Jest naprawdę sporo dobrych, potrzebnych narzędzi. Jeśli ktoś kocha ogrodnictwo, ma swoją działkę to potrzebuje np. szpadla, sekatora... A wiadomo, że narzędzia się zużywają. My mamy działkę, własne warzywa, owoce. Nie ma to jak smak pomidora z własnej szklarenki - mówili nam Adam i Jadwiga, małżeństwo, także z Gdańska.

„Wiosna w ogrodzie” to doskonała okazja, by nie tylko zro-

bić zakupy, ale też porozmawiać z ekspertami, zasięgnąć porad i poznać najnowsze trendy w aranżacji ogrodnictwa, tarasów i balkonów.

- Kiermasz skierowany jest dla osób, które lubią i chcą otaczać się roślinnym światem, jak i dla tych, którzy jeszcze nie odkryli piękna i mocy, jaką skrywają w sobie zieleń i roślinność. Na kiermaszu spotkamy doświadczonych ogrodników, producentów, szkółkarzy i handlowców z całej Polski - podkreślali organizatorzy kiermaszu „Wiosna w ogrodzie”. ©©

POGODA NA POMORZU

Poniedziałek

13°C
8°C



Wiatr płn.
20 km/h

Uwaga!
Częściowe zachmurzenie całą dobę lecz bez opadów

Wtorek

15°C
9°C



Wiatr płn. wsch. 12
km/h

Uwaga!
Częściowe zachmurzenie

Strefa Porad. Dyżur prawniczki, specjalistki od prawa pracy, już w środę

Kamila Kubik
kamila.kubik@polskapress.pl

20 maja, w środę, na pytania Czytelników ponownie odpowie dr Ewa Podgórska-Rakiel, prawniczka i ekspertka w zakresie prawa pracy.

Masz pytania dotyczące pracy, podpisanej umowy, mobbingu, zwolnienia lekarskiego, nadgodzin albo innych praw pracownika? Zadzwoń do nas i podczas redakcyjnego dyżuru i skorzystaj z bezpłatnych porad.

Podczas poprzedniego spotkania Czytelnicy pytali m.in. o możliwość zwolnienia pracownika przebywającego na długim L4, wypowiedzenie umowy po urlopie macierzyńskim czy wykonywanie obowiązków wykraczających poza określony zakres pracy. Tematów było jednak znacznie więcej, dlatego wciąż zapraszamy do naszej Strefy Porad, gdzie zawsze można uzyskać praktyczne wsparcie.

Jeśli więc masz jakiegokolwiek wątpliwości związane z zatrudnieniem, wynagrodzeniem, re-

lucjami z pracodawcą albo nie wiesz, jakie prawa ci przysługują, warto skorzystać z okazji i porozmawiać z prawniczką. Jeden telefon może pomóc rozwiązać wątpliwości i uniknąć kosztownych błędów.

20 maja można dzwonić i pytać

- Na telefony czekamy w godzinach 12-13 pod numerem tel. 514 800 977.
- Pytania przesyłajcie mejlem: porady@dziennikbaltycki.pl

20 maja, w środę,

na pytania Czytelników odpowie

dr Ewa Podgórska-Rakiel,
radczyna prawna z ponad 23-letnim doświadczeniem w prawie pracy

W godz. 12-13
zapraszamy do kontaktu pod nr. tel.

514 800 977

Piszcie na adres:
porady@dziennikbaltycki.pl

DZIENNIK BALTYSKI.PL

Antynagroda dla twórców „Fali” za „najlepiej zmarnowane pieniądze publiczne”

Robert Gębuś
Gdańsk/Pomorze

Spółka InnoBaltica to pierwszy laureat antynagrody w plebiscytcie „Czarnej Księgi” warszawskiej fundacji Warsaw Enterprise Institute. Głosy Internautów zdecydowały, że słomiany miś trafi do spółki odpowiedzialnej za wdrożenie zintegrowanego systemu biletowego dla transportu publicznego na Pomorzu. System FALA kosztował 150 mln zł, ale nerwów pasażerów nie da się wycenić.

Przedstawiciel fundacji WEI wybrał się na wręczenie nagrody do siedziby spółki InnoBaltica. Po drodze, w krótkim wideo, wyjaśnił, dlaczego słomianego misia za „najlepiej zmarnowane publiczne pieniądze” otrzymała właśnie InnoBaltica.

- Miało być innowacyjnie i nowoczesnie, a jak wyszło? O tym chętnie piszą Internauci - mówi przedstawiciel fundacji WEI. - Co drugi komentarz wskazuje na to, że komuś coś nie działa.

I tak kosztowny system FALA zmienił się w falę usterek, negatywnych komentarzy i opinii pasażerów. Zdaniem Internautów były to najgorzej wydane publiczne pieniądze.

- Pomysł na jeden spójny system biletowy w Pomorskiem brzmiał obiecująco: nowoczesna aplikacja, łatwy dostęp do przejazdów bez papierowych biletów, integracja z pociągami i komunikacją miejską. A rzeczywistość? Od początku FALA tonęła w błędach - aplikacja nieintuicyjna z awariami, które irytowały użytkowników. Przekładało się to na nikłe korzystanie z nowego urządzenia. Za 150 milionów złotych za-



System FALA został uznany za jedną z najgorszych inwestycji w Polsce

brano mieszkańcom pomorskiego wybór, a FALA zmonopolizowała zakup biletów - czytamy w „Czarnej Księdze”.

Antynagrodę przyznano w kategorii najbardziej szkodliwego marnotrawstwa publicznych pieniędzy i najgorzej zrealizowanego zlecenia publicznego. Nikt z pracowników InnoBaltiki jej nie odebrał. Słomiany miś w papierowej torbie został przekazany obsłudze budynku, w której znajduje się siedziba firmy z prośbą o przekazanie do adresata.

150 mln zł z kieszeni podatników poszło na bubel, który zamiast ułatwiać, komplikuje życie. Dziś to Fala frustracji

- 150 mln zł z kieszeni podatników poszło na bubel, który zamiast ułatwiać, komplikuje życie. Za te pieniądze można było wyremontować drogi, dodać autobusy czy obniżyć ceny biletów. Zamiast tego - przymusowy system, nerwy pasażerów, wołanie o interwencję UOKiK, kłopoty z prywatnością danych. FALA miała być falą zmian na lepsze, a w dużej mierze okazała się falą frustracji - napisano w „Czarnej Księdze”.

Zaznaczmy, „Czarna Księga” to ogólnopolskie zestawienie inwestycji, na które zmarnowano publiczne pieniądze. Ranking opracowany został przez przez fundację Warsaw Enterprise Institute. Inwestycje o wątpliwym sensie może do niego zgłaszać każdy. Najbardziej jaskrawe przykłady

zmarnowania publicznych pieniędzy trafiają do zestawienia. Są również nagradzane „Słomianym misiem” (pierwowzorem jest symbol z kultowej komedii Stanisława Barei „Miś”).

W najnowszej edycji rankingu znalazło się 49 przykładów z całej Polski, o łącznej wartości 28 mld zł. Okazuje się, że WEI wysoko w swoim „słomianym” rankingu plasuje trójmiejskie samorządy - wśród inwestycji, na które zmarnowano publiczne środki jest pięć zadań z Pomorza z ostatnich lat: trzy z Gdańska, dwie z Gdyni.

Obok systemu Fala (nie jest to tylko gdański projekt) wskazano w rankingu zasilenie z budżetu Gdańska Lechii Gdańsk kwotą 10 mln zł. Autorzy Czarnej Księgi podkreślili, że „prywatny klub powinien finansować się sam, a miasto nie powinno wyciągać z kieszeni mieszkańców pieniędzy na ratowanie nierentownych projektów”.

Do „Czarnej księgi” trafiła też sprawa owiec na Opiłwie Motławy, gdzie założono, że zwierzęta będą w roli „żywych kosiarek”. Pod koniec 2025 r. zapadł wyrok skazujący odpowiedzialnego za wdrożenie tej inwestycji urzędnika. Okazało się bowiem, że przetrąca na dostawę zwierząt nie był uczciwy. - Kategoria totalny absurd. Dobre intencje (ekologia), a efekty: skandal korupcyjny, ustawiony przetarg, publiczne pieniądze w kieszeni znajomych. Zamiast koszenia trawy - koszenie kasy - podkreślają autorzy w „Czarnej Księdze”.

Z gdyńskich inwestycji do rankingu trafiła słynna już modernizacja lotniska w Babich Dołach. Inwestycja, choć kompleksowa, to wydawała się od początku niedostatecznie przygotowana pod kątem biznesowym. Z uwagi na dynamicznie rozwijający się

CZYM JEST SYSTEM FALA?

System FALA jest narzędziem do planowania podróży oraz płacenia za przejazdy w transporcie publicznym na terenie województwa pomorskiego. Obejmuje on swoim zasięgiem trasy transportu kolejowego (pociągi aglomeracyjne i regionalne, czyli pociągi POLREGIO oraz PKP SKM w Trójmieście) oraz trasy komunikacji miejskiej organizowanej przez następujące miasta: Gdańsk, Gdynię, Słupsk, Władysławowo, Chojnice, Lębork i Puck. Zakładano, że za przejazdy u różnych przewoźników i organizatorów transportu można zapłacić poprzez jeden system. Pasażer, aby móc korzystać ze wszystkich udogodnień, jakie oferuje System FALA, jest zobowiązany do założenia w nim konta - zarejestrowania się w nim.

ruch pasażerski z lotniska w Gdańsku Rębiechowie kolejny port lotniczy, bardzo blisko położony, wydawał się wielu ekspertom po prostu zbędny. Rzeczywiście, żaden pasażerski samolot z Gdyni nie wystartował.

- Za ponad 91 mln zł z publicznych środków wybudowano terminal, drogi kołowania i infrastrukturę na 264 hektarach, a żaden pasażerski samolot nigdy stąd nie wystartował. W 2025 r. pojawiły się plany uruchomienia ruchu General Aviation (prywatne loty biznesowe), ale na razie to tylko rozmowy z KE. Podatnicy zapłacili bająnskie sumy za obiekt, który zamiast pasażerów przyjmuje głównie festiwalowiczów i wojskowe odrzutowce - czytamy w „Czarnej Księdze”.

Kolejnym samorządowym zadaniem budzącym ogromne wątpliwości jest przebudowa węzła Karwiny, w sprawie której prokuratura w ubiegłym roku wszczęła śledztwo.

- Kosztowała podatników niemal 100 mln zł, ale ostatecznie powstała wersja okrojona - bez przebudowy kluczowych wiaduktów nad torami, bez pełni autobusowej i drastycznie ograniczoną liczbą miejsc par-

kingowych - czytamy w „Czarnej Księdze”.

- Wśród miast, które marnotrawią najwięcej pieniędzy podatników, przoduje Warszawa. Drugim miastem z największą liczbą przykładów jest Kraków, zaś na trzecim miejscu - ex aequo znalazły się Wrocław i Gdańsk - wskazują autorzy Czarnej Księgi. - Mamy nadzieję, że ta edycja będzie dla obywateli motywacją do baczniejszego przyglądania się, jak władza wydaje nasze pieniądze, a dla rządzących - lokalnie i na najwyższych państwowych urzędach (bez względu na polityczne barwy) - będzie przestroga i drogowskazem.

MIS U BAREI

Słomiany miś z kultowej komedii „Miś” to mierzająca 7,5 metra kukła wypełniona słomą będąca symbolem peerelowskiej bylejakości, propagandy i absurdu. Słynny rekwizyt przewija się przez całą fabułę, a w finale następuje jego groteskowe zniszczenie (zrzuconie ze śmigłowca).

REKLAMA

0011507913

**POLSKI KONGRES
GOSPODARCZY**
CZAS PRZEWAGI

Zapisz się już dziś!

Jesteś graczem czy tylko pionkiem w czyjejś strategii?



28.05.2026



Warszawa, Muzeum Wojska Polskiego

Perła miejskiej architektury średniowiecznej znów będzie błyszczała w sąsiedztwie zamku

Radosław Konczyński
Malbork

Trwa remont Ratusza Staromiejskiego, jednego z najcenniejszych zabytków należących do miasta. Łączne nakłady to ok. 11 mln zł. Od września, po trzech latach, ma być przywrócony do użytku.

Ratusz Staromiejski w Malborku to wyjątkowy, historyczny obiekt, bez wątpienia jednej z najcenniejszych w zasobach samorządu miejskiego. Znajduje się w sąsiedztwie zamku, na obszarze dawnego Starego Miasta. Był siedzibą władz miasta od średniowiecza do 1929 r., kiedy oddano do użytku Nowy Ratusz (obecnie Urząd Miasta). Zbudowany w drugiej połowie XIV wieku, następnie w XV w. przeszedł modernizację, przetrwał pożar pod koniec XIX wieku oraz działania wojenne w 1945 r. Jednak ostatnie poważne prace przeprowadzono w nim w latach 1959-1961. W końcu nadszedł ratunek, który cały czas trwa.



Jedna z wyremontowanych sal Ratusza Staromiejskiego

Obecnie odbywają się jednocześnie drugi i trzeci etap prac budowlanych i konserwatorskich. Obejmują m.in. kompleksowy remont wszystkich wnętrz od piwnic do poddasza, remont konserwatorski historycznej przybudówki

wraz z tarasem od strony Traktu Jana Pawła II, modernizację nowożytną dobudówki na tyłach i stylizację do całości budynku, prace przy fundamentach i części elewacji, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, moder-

nizację instalacji ciepłej wody użytkowej i centralnego ogrzewania, montaż oświetlenia LED.

- Mniej więcej 80 procent wszystkich robót jest już wykonanych. Trwają prace wykończeniowe, przede wszystkim uzgadnianie kolorów, materiałów wyjściowych, które mają być zamontowane i do sierpnia chcemy zamknąć sprawę i realizacyjne, i odbiorowe ze strażą pożarną, sanitarną, nadzorem budowlanym - wyjaśnia Andrzej Marciniak, inspektor nadzoru inwestycyjnego w branży budowlanej.

Już sam fakt wykonania prac budowlanych w zabytku jest wyzwaniem.

- Przede wszystkim mieliśmy problem z wentylacją mechaniczną: gdzie i jak ją poprowadzić, ale udało się, wentylacja nie gra pierwszej roli, prawie jej nie widać - cieszy się Andrzej Marciniak. - Staramy się za dużo nie ingerować z naszymi nowinkami, a odnawiać w technice i technologii takiej, która była wcze-

śniej stosowana. Dla nas to duma, że odnawiamy rzeczy, które ktoś nam zostawił, a teraz my zostawiamy je dla przyszłych pokoleń odnowione.

Prace w Ratuszu wykonuje Przedsiębiorstwo Ogólnobudowlane i Konserwacji Zabytków Maciej Szczepkowski, Rafał Socha Spółka Jawna z Malborka, które w ub. roku wygrało przetarg z kwotą niepełną 8 mln zł. - Współpraca z firmą układa się bardzo dobrze. Oprócz tych wszystkich historycznych elementów architektury bardzo ważne są przebudowa węzła ciepłowniczego, który był już bardzo zużyty, oraz budowa windy wewnątrz Ratusza, dzięki czemu obiekt będzie dostosowany dla osób niepełnosprawnych. Cała inwestycja odbywa się pod nadzorem specjalistów. Mamy tutaj nadzór architektoniczny, archeologiczny i konserwatorski. Ekspertem, który dodatkowo czuwa od strony historycznej jest pan Bernard Jesionowski, którego można nazwać omnibusem nie tylko w dziedzinie zamku, ale i Ratu-

sza Staromiejskiego - mówi Waldemar Kurpias, inżynier miasta, naczelnik Wydziału Inżynierii Miasta Urzędu Miasta.

Właśnie dzięki Bernardowi Jesionowskiemu, jak dodaje inspektor nadzoru inwestorskiego, w sklepieniach w części piwnic dokonano ciekawego odkrycia. - Pan Bernard, który sprawuje nadzór konserwatorski, doprowadził do tego, że w jednym z pomieszczeń odkryto polichromie. One będą zabezpieczone i pozostaną odkryte, żeby można było je podziwiać - mówi Andrzej Marciniak.

To malowidła sufitowe z motywami roślinnymi.

We wrześniu br. obiekt ponownie ma służyć na potrzeby Malborskiego Centrum Kultury i Edukacji, czyli jak wcześniej, na próby zespołów wokalnych i tanecznych, ale też na spotkania dla mieszkańców. Tutaj też przeniesie się Radio Malbork, które obecnie mieści się w pomieszczeniach wynajmowanych od Państwowej Szkoły Muzycznej w Malborku.

REKLAMA

0111523323

ZAWODY ROWERKOWE
w CH Auchan Gdańsk

23 MAJA

godz. 11.00
Centrum Handlowe Auchan Gdańsk
ul. Szczęśliwa 3

dzieci 3-8 lat

Więcej informacji i zapisy: www.dziennikbaaltycki/rowerkgdańsk

INWESTYCJE NA STARYM MIEŚCIE W MALBORKU

Ratuszowi Staromiejskiemu w Malborku zostanie przywrócony blask. W tej części miasta trwa też inna inwestycja, a kolejna jest w przygotowaniu.

Obecne prace w Ratuszu Staromiejskim w Malborku rozpoczęły się latem ub. roku, ale biorąc pod uwagę I etap, modernizacja trwa już trzeci rok. W 2024 r. odbył się bowiem remont poddasza, części elewacji oraz fontanny wraz z odtworzeniem figury kuszniaka z 1926 roku. Tamte roboty kosztowały ponad 2,9 mln zł, cała inwestycja - z trwającą kontynuacją - wiąże się zatem z kosztem około 11 mln zł.

Na pierwszy etap miasto pozyskało dofinansowanie z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków, a na drugi i trzeci z fun-

duszy europejskich w ramach Obszaru Funkcjonalnego Żuławy oraz Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Malbork-Sztum. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że gdyby nie możliwość pozyskania środków zewnętrznych, byłoby trudno o ratowanie Ratusza. Warto dodać, że w tym roku ta część miasta zmieni się nie tylko dzięki pracom w zabytkowym obiekcie. Tuż obok trwa kompleksowa przebudowa drogi miejskiej, natomiast w przygotowaniu jest kolejna duża inwestycja, w ramach której wyładnieje Trakt Jana Pawła II, czyli ciąg pieszy, którym turyści zmierzają od al. Rodła (droga krajowa nr 22) do zamku, obok Ratusza Staromiejskiego.

REKLAMA

0011524932

OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY OSIECZNA
z dnia 14 maja 2026 r.
o uchwaleniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu wsi Słachta w gminie Osieczna.

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Osieczna Uchwały nr XVII/78/2026 Rady Gminy Osieczna z dnia 18 marca 2026 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu wsi Słachta w gminie Osieczna.

Z treścią planu miejscowego, uzasadnieniem do ww. uchwały oraz z treścią uzasadnienia i podsumowania można się zapoznać:

na stronie BIP Urzędu Gminy Osieczna, w siedzibie Urzędu Gminy Osieczna, Plac 1000-lecia 1, 83-242 Osieczna.

Z up. Wójta Gminy Osieczna
/-/ Piotr Jędrzejewski
Zastępca Wójta

Co z ciszą nad kaszubskimi jeziorami? Mieszkańcy ruszyli do walki ze skuterami i rykiem silników nad wodą

E. Okoniewska, J. Surazyńska
joanna.surazyńska@polskapress.pl

Cisza nad kaszubskimi jeziorami zaczyna przegrywać z rykiem silników. Mieszkańcy alarmują, wędkarze piszą petycję, a wokół motorówek i skuterów wodnych wybuchają coraz większy konflikt.

Jeszcze kilka lat temu nad wieloma kaszubskimi jeziorami dominował szum wody, śpiew ptaków i odgłosy kajaków odbijających od pomostów. Dziś coraz częściej ten spokój przerywa ryk silników motorówek i skuterów wodnych. Na Kaszubach narasta konflikt, który wykracza już daleko poza zwykły spór o letnią rekreację. Coraz częściej chodzi o pytanie, gdzie kończy się wolność korzystania z jezior, a zaczyna prawo mieszkańców do ciszy, bezpieczeństwa i ochrony przyrody.

W Kartuzach trwa dyskusja o wprowadzeniu stref ciszy na jeziorach kartuskich. Tymczasem w Wielu mieszkańcy walczyli o ograniczenie hałasu na Jeziorze Wielewskim. W tle pojawiają się również pytania o organizację głośnych wydarzeń w pobliżu terenów chronionych, podobne do tych, które wywołała niedawna impreza techno w Wilanowie obok rezerwatu przyrody.

PZW chce stref ciszy na jeziorach kartuskich

Do Starostwa Powiatowego w Kartuzach wpłynęła petycja Polskiego Związku Wędkarskiego Okręg w Gdańsku Koło nr 57 w Kartuzach dotycząca podjęcia pilnych działań zmierzających do ustanowienia strefy ciszy na obszarze jezior kartuskich, ze szczególnym uwzględnieniem wprowadzenia zakazu użytkowania jednostek pływających napędzanych silnikami spalinowymi.

Wędkarze zwracają uwagę, że jeziora kartuskie są niewielkie, płytkie i szczególnie podatne na degradację środowiska. Przypominają również, że w ostatnich latach przeprowadzono kosztowne działania rekultywacyjne mające poprawić jakość wody i ograniczyć proces eutrofizacji.

Jak podkreślają, ruch jednostek napędzanych silnikami spalinowymi powoduje intensywne mieszanie warstw wodnych oraz wzruszanie osadów dennych, co prowadzi do wtórnego uwalniania zdeponowanego fosforu do toni wodnej. W konsekwencji dochodzi do ponownego uruchomienia procesów eutrofizacji, pogorszenia jakości wody oraz degrada-

cji całego ekosystemu. Tym samym wieloletnie i kosztowne działania rekultywacyjne mogą zostać zniweczone - wskazują wędkarze.

PZW podnosi również kwestie związane z ochroną przyrody. Fale wywołane przez szybko poruszające się jednostki przyczyniają się do niszczenia roślinności przybrzeżnej, erozji brzegów i degradacji siedlisk ryb oraz ptactwa wodnego. W petycji pojawia się także temat bezpieczeństwa.

- Użytkowanie jezior przez szybkie jednostki motorowodne rodzi istotne zagrożenia dla bezpieczeństwa. Fale przez nie wywołane mogą prowadzić do utraty równowagi i wypadnięcia osób korzystających z kajaków, łodzi wiosłowych, żagłówek czy rowerów wodnych - podkreślają w petycji.

Szczegółne obawy dotyczą najmniejszych akwenów, takich jak Jezioro Klasztorne Małe oraz Mielonko, gdzie - jak wskazują autorzy petycji - brakuje infrastruktury umożliwiającej szybkie i skuteczne działania ratownicze.

Jak podkreślono w piśmie, wnioski nie jest głosem wąskiej grupy, lecz wyrazem oczekiwań licznej społeczności korzystającej z jezior.

„Jezioro straci swój spokojny charakter”

Równoległe pojawiła się również społeczna petycja mieszkańców i osób korzystających z Jeziora Klasztorne Dużego.

- My, mieszkańcy oraz osoby korzystające z jeziora, stanowczo sprzeciwiamy się dopuszczeniu motorówek i skuterów wodnych na jakiegokolwiek części jeziora - można przeczytać w petycji.

Autorzy podkreślają, że jezioro jest dziś miejscem spokojnego wypoczynku, rodzinnej rekreacji, pływania kajakami i SUP-ami, wędkowania oraz kontaktu z naturą.

- Motorówki i skutery wodne to nie lokalna „atrakcja”, ale źródło hałasu słyszalnego praktycznie na całym akwenu.

Jak zaznaczają mieszkańcy, dźwięk nad wodą niesie się wyjątkowo daleko i odbija od tafli jeziora. W praktyce oznacza to, że nawet pojedyncze jednostki motorowodne zakłócają spokój na całym jeziorze oraz w okolicznych zabudowaniach.

- To nie jest rozwiązanie problemu - to jedynie przeniesienie go w inne miejsca - piszą mieszkańcy. - Dopuszczenie motorówek oznaczałoby ciągły hałas silników w sezonie, pogorszenie komfortu życia mieszkańców oraz zamianę jeziora w prze-



Jedni nie wyobrażają sobie, aby zakaz wszedł w życie. Inni robią wszystko, aby tak się stało

strzeń głośnej rekreacji motorowej. Spokojnych jezior jest coraz mniej. Raz utraconego charakteru tego miejsca nie da się odzyskać.

Starostwo: decyzja należy do Rady Powiatu Kartuskiego

Starostwo Powiatowe w Kartuzach podkreśla, że obecnie na jeziorach znajdujących się na terenie miasta Kartuzy nie obowiązuje zakaz używania jakiegokolwiek jednostek pływających. Jak informuje Elwira Hanasz-Cybulska z Wydziału Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Kartuzach, możliwość wprowadzenia takich ograniczeń reguluje art. 116 ustawy Prawo ochrony środowiska. Zgodnie z przepisami rada powiatu może, w drodze uchwały, ograniczyć lub zakazać używania jednostek pływających lub niektórych ich rodzajów na określonych zbiornikach powierzchniowych wód stojących oraz wodach płynących, jeżeli jest to konieczne do zapewnienia odpowiednich warunków akustycznych na terenach przeznaczonych na cele rekreacyjno-wypoczynkowe.

Starostwo zaznacza jednocześnie, że ustawodawca nie wskazał wprost, jaką dokumentację należy przygotować na potrzeby podjęcia takiej uchwały.

W tym przypadku zostaną przeanalizowane wszystkie argumenty mające wpływ na podjęcie takiej decyzji, a w szczególności opinia burmistrza Kartuz, jako że zbiorniki zlokalizowane są na terenie miasta Kartuzy oraz Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, jako jednostki sprawujące prawa właścicielskie w stosunku do śródlądowych wód płynących, stosowne pisma zo-

stały już wystosowane. Jak podkreśla urząd, pod uwagę należy wziąć również sposób wykorzystywania samych zbiorników wodnych i terenów przyległych do jezior oraz opinie wszystkich grup społecznych powiązanych lub korzystających z tego terenu.

Zatem w myśl obowiązujących przepisów prawa, ostateczna decyzja, uwzględniająca wszystkie wskazane kwestie i argumenty, należy do Rady Powiatu Kartuskiego.

Sprawa z pewnością nie będzie prosta, ponieważ nie brakuje zwolenników korzystania z motorówek czy skuterów wodnych.

- Rozumiem mieszkańców, którzy chcą ciszy, ale jeziora powinny być także miejscem aktywnego wypoczynku - mówi Karol z Kartuz. - Wielu ludzi chce normalnie pływać łodziami czy uprawiać sporty wodne i też mają prawo korzystać z kaszubskich jezior.

Wilanów, rezerwat i pytania o granice hałasu

Dyskusja o hałasie i terenach chronionych wywołała również ogólnopolskie kontrowersje po imprezie muzyki techno na terenie Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, która odbyła się tuż obok rezerwatu przyrody Morysin. Sprawą zainteresowało się m.in. Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich. Media społecznościowe obieżyły zdjęcia przedstawiające zaśmie-

Nie ma w prawie, sztywnego „zakazu imprez”, ale organy ochrony środowiska zwracają uwagę na okres lęgowy ptaków

cone i rozjeżdżone przedpole pałacu. Dodatkowe emocje wywołał fakt, że maj jest okresem lęgowym wielu chronionych gatunków ptaków.

A jak sytuacja wygląda na Kaszubach, gdzie w wielu miejscach przy jeziorach odbywają się imprezy muzyczne? Urzędnicy z gminy Stężycza podkreślają, że każda impreza wymaga indywidualnego podejścia i dostosowania do przepisów.

Urząd zaznacza również, że lokalnych wydarzeń nie można porównywać do wielkich imprez techno organizowanych w dużych miastach.

- W naszych realiach wygląda to nieco inaczej aniżeli w Wilanowie. Nie można porównywać gminnej biesiady z imprezą masową techno - mówi Jolanta Lindstet, sekretarz gminy. - Za każdym razem dopełniane są wszelkie formalności mające zapewnić bezpieczeństwo uczestnikom oraz zachowanie wymaganych przepisów.

Urząd wyjaśnia także kwestie związane z terenami chronionymi. Jak wskazano, imprezy odbywają się na terenie Kaszubskiego Parku Krajobrazowego, w którym nie obowiązują zakazy organizacji imprez masowych. Obowiązuje tam jedynie strefa ciszy na akwenu wodnym, gdzie nie można używać sprzętu motorowego.

Inaczej sytuacja wygląda w rezerwach, gdzie obowiązują zakazy organizacji wydarzeń. Dodajmy, że na terenie gminy Stężycza występują dwa rezerwy: Szczyt Wieżycy i Ostrzycki Las i tam zgodnie z zakazem nie odbywają się żadne imprezy.

- Wydarzenia muzyczne, festiwale czy duże zloty niosą dla dzikiej fauny i flory konkretne zagrożenia, które mogą wpły-

wać negatywnie na gatunki i ich siedliska - podkreślają eksperci Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gdańsku.

Do największych i najważniejszych zagrożeń należy przede wszystkim zaliczyć zanieczyszczenie hałasem.

- Zwierzęta mają znacznie wrażliwszy słuch niż ludzie. Potężne natężenie dźwięku (szczególnie niskie tony i basy, które niosą się na wiele kilometrów, np. po tafli jeziora) wywołuje u zwierząt stres fizjologiczny, panikę i dezorientację. Może prowadzić do porzucania lęgów przez ptaki, ucieczki w panice (często kończącej się urazami) oraz zaburzenia komunikacji między osobnikami - podkreślają eksperci RDOŚ w Gdańsku.

Równie niebezpieczne jest zanieczyszczenie światłem: silne reflektory, lasery i stroboskopy zaburzają naturalny cykl dobowy. Są zagrożeniem dla owadów, dezorientują nietoperze oraz ptaki migrujące nocą, a także płoszą ssaki, które żerują po zmroku.

Obecność setek lub tysięcy ludzi może wiązać się także z wydeptywaniem cennych siedlisk roślinnych, niszczeniem stref brzegowych jezior, płoszeniem drobnych kręgowców oraz problemem śmiecenia (w tym zanieczyszczenia wód plastikami i niedopałkami).

- To, czy dana impreza wymaga zgody (i od kogo), zależy od tego, z jaką formą ochrony przyrody mamy do czynienia - podkreśla RDOŚ w Gdańsku. - Z perspektywy kompetencji Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska kluczowe są dwie formy: Rezerwat przyrody i Obszary Natura 2000.

Nie ma w prawie, sztywnego „zakazu imprez”, ale organy ochrony środowiska zawsze zwracają szczególną uwagę na okres lęgowy ptaków.

- Czas ten nie jest wyznaczony ścisłymi ramami kalendarzowymi - wynika on bezpośrednio z uwarunkowań fenologicznych, dostosowanych do konkretnego gatunku (a także od aktualnych warunków pogodowych w danym roku) - dodają eksperci. - To właśnie w tym kluczowym momencie rozrodu, gdy młode są w gniazdach lub pozostają pod ścisłą opieką dorosłych, płoszenie ptaków hałasem lub światłem w najgorszych przypadkach może oznaczać dla piskląt śmierć z głodu lub wychłodzenia. Imprezy pod koniec lata i jesienią są dla środowiska nieco mniej obciążające, choć nadal mogą zakłócać np. migracje czy przygotowania zwierząt do zimy.

FOT. POLSKAPRESS

Kobiety na morzu? To nie tylko kwestia równouprawnienia ale i potrzeb kadrowych

Tomasz Chudzyński (oprac.)
Pomorze

Ponad 176 tys. kobiet pracuje w sektorze morskim, ale branża nadal potrzebuje większej reprezentacji pań - wynika z opinii ekspertów. Dziś, 18 maja, przypada Międzynarodowy Dzień Kobiet w Branży Morskiej.

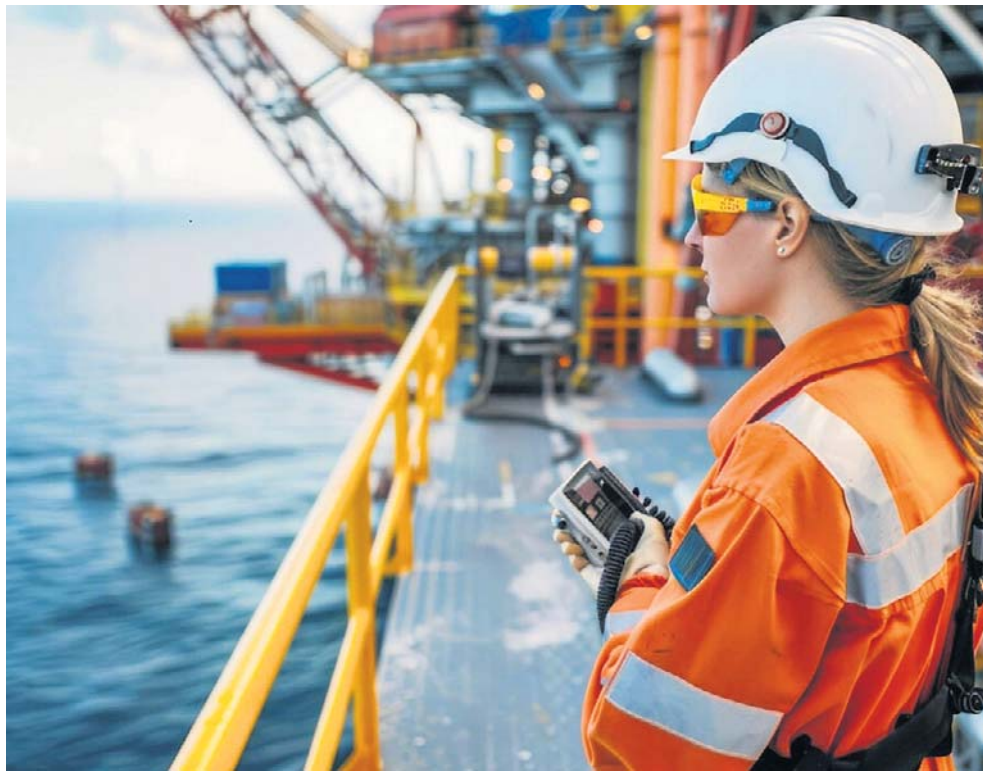
Ostatnie lata to niewątpliwy, dynamiczny rozwój branży morskiej - tradycyjnie w żegludzie handlowej i działalności portów, ale także sektora offshore powiązanego z transformacją energetyczną i cyfryzacją.

Co istotne, coraz więcej kobiet realizuje swoje kariery w tym sektorze, tradycyjnie uznawanym za przynależny głównie mężczyznom. Niemniej kobiety nadal stanowią jedynie 16 proc. pracowników prywatnego sektora morskiego. Święto, które przypada dziś, zwraca uwagę na udział kobiet w jednym z kluczowych sektorów globalnej, w tym również polskiej gospodarki.

Kluczowy obszar

Zaznaczmy, ponad 80 proc. wolumenu światowego handlu towarami odbywa się obecnie drogą morską - wynika z danych UNCTAD (instytucja Organizacji Narodów Zjednoczonych zajmująca się handlem, finansami, technologią i inwestycjami). Jednocześnie, wraz z postępującą transformacją energetyczną i cyfryzacją, rozwój sektora dynamicznie przyspiesza, w szczególności w branży offshore.

Szacuje się, że zatrudnienie w europejskiej branży wiatrowej ma wzrosnąć do ponad 600 tys. miejsc pracy do 2030 r. (obecnie ich liczba wynosi 443 tys.), wynika z raportu Wind Europe.



Coraz więcej kobiet realizuje swoje kariery w sektorze morskim. Branża potrzebuje pań m.in. w offshore

O przyszłości branży morskiej będą decydować nie tylko inwestycje i technologie, ale także dostęp do wykształconych kadr

Wraz z rozwojem branży coraz większego znaczenia nabiera pytanie o to, kto będzie współtworzył jej przyszłość. W 2024 r. kobiety miały zaledwie 19 proc. udział wśród pracowników krajowych administracji morskich oraz 16 proc. wśród pracowników sektora prywatnego, wynika z raportu Woman in Maritime Survey 2024. Na morzu ich reprezentacja jest jeszcze niższa - stanowi zaledwie 1 proc. całkowitej liczby marynarzy.

Choć w latach 2021-2024 liczba kobiet pracujących w sektorze morskim wzrosła o blisko 25 tys. - ze 152 tys. do ponad 176 tys. osób, branża nadal mierzy się z niskim udziałem kobiet w wielu obszarach.

Potrzeba kadr

Rozwój sektora naturalnie wiąże się z rosnącym zapotrzebowaniem na wyspecjalizowane kadry. Już teraz specjaliści wskazują na niedobory kompetencyjne wynikające z dynamicznego rozwoju branży i stosowanych w niej technologii. Kluczowe staje się więc odpowiednie kształcenie, które będzie odpowiadać na potrzeby rynku.

- O przyszłości branży morskiej będą decydować nie tylko

inwestycje i technologie, ale także dostęp do odpowiednio wykształconych kadr. Potrzebujemy programów kształcenia, które przygotowują przyszłych specjalistów do pracy w interdyscyplinarnym środowisku - na styku energetyki, inżynierii, cyfryzacji i współpracy z przemysłem. Taki kierunek wyznacza program DigiWind, odpowiadając na realne potrzeby rynku - mówi dr hab. inż. Michał Wójcik, kierownik projektu DigiWind na Politechnice Gdańskiej.

Tu zaznaczmy, DigiWind to międzynarodowy projekt edukacyjny, który rozwija nowoczesne programy kształcenia w obszarze energii odnawialnej, realizowany na Politechnice Gdańskiej. Łączy wiedzę

z zakresu systemów wiatrowych i energetycznych, a także kompetencje cyfrowe. Wy różnikiem programu jest współpraca z przemysłem oraz zaangażowanie wysoko wykwalifikowanej kadry dydaktycznej. Dzięki temu studenci zdobywają kompetencje odpowiadające na aktualne potrzeby rynku - zarówno w zakresie technologii, energetyki, jak i cyfrowych narzędzi wspierających rozwój nowoczesnych systemów wiatrowych. Wkrótce pierwszy rok kształcenia kończą studenci i studentki pierwszego roku na tym kierunku.

- Branża offshore wydaje mi się niezwykle perspektywiczna - zarówno pod względem rozwoju zawodowego, jak i znaczenia dla transformacji energetycznej - ale wymaga szerszego wachlarza nowoczesnych kompetencji. Ważne było dla mnie również to, że program studiów ma interdyscyplinarny

charakter i daje możliwość zdobywania umiejętności potrzebnych dziś na rynku pracy - mówi Klaudia Pollak, studentka pierwszego roku studiów DigiWind na Politechnice Gdańskiej.

Nowe ścieżki

W Polsce kobiety stanowią ok. 31 proc. osób studiujących na uczelniach morskich, co pokazuje, że są niedoreprezentowane już na etapie kształcenia do pracy w sektorze morskim. Międzynarodowy Dzień Kobiet w Branży Morskiej zwraca uwagę na znaczenie tej luki, szczególnie w kontekście transformacji energetycznej i rosnącego zapotrzebowania na kompetencje techniczne. Dlatego rozwijanie nowoczesnych ścieżek edukacji i zwiększanie udziału kobiet w branży pozostaje jednym z ważnych wyzwań dla sektora morskiego w najbliższych latach.

©/©

POTENCJAŁ KOBIEC W BRANŻY MORSKIEJ

Branża morska wciąż pozostaje silnie zmaskulinizowana - mimo że wiele kobiet posiada niezbędne kompetencje, a zapotrzebowanie na zatrudnienie wyraźnie rośnie. Mamy więc do czynienia z systemową rozbieżnością: z jednej strony sektor morski i offshore potrzebuje coraz więcej specjalistów, z drugiej - struktura zatrudnienia nadal nie odzwierciedla potencjału kobiet.

Kilka liczb, które dobrze pokazują skalę tego zjawiska:

- Na świecie kobiety stanowią zaledwie 1 proc. załóg morskich - to najniższy wskaźnik udziału kobiet w całym sektorze (IMO-WISTA, 2024),
- Jednocześnie liczba kobiet w sektorze morskim wzrosła z ok. 152 tys. do 177 tys. w ciągu 3 lat (plus 16 proc.) (IMO-WISTA, 2024),
- W Polsce kobiety stanowią już 31 proc. studentów uczelni morskich, co pokazuje silną zmianę pokoleniową (gov.pl, 2023),
- Zatrudnienie w europejskiej branży wiatrowej ma wzrosnąć z 443 tys. do ponad 600 tys. do 2030 roku, a offshore wind odpowiada już za ok. 20% miejsc pracy (WindEurope, 2025).

AUTOREKLAMA



15 czerwca 2026 Rzeszów

- **Panele dyskusyjne** o sytuacji i inwestycjach w sektorach energetycznym i obronnym
- **Warsztaty** poświęcone mechanizmom finansowania dla dostawców, procesom certyfikacyjnym oraz prawu zamówień publicznych

Przyjedź. Pokaż swoją firmę.

Nawiąż kontakty z ludźmi, którzy decydują o kluczowych zamówieniach i nowych inwestycjach.

ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ

energiazpolski.pl

Udział bezpłatny. Liczba miejsc ograniczona.

ENERGIA Z POLSKI
LOCAL FIRST

Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego
Rzeszów 2026

ORGANIZATOR

POLSKA PRESS GRUPA

PATRONAT HONOROWY

Ministerstwo Aktywów Państwowych

Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz

WOJEWODA PODKARPACKI

Wiosenna edycja Forum seniora. Spotkajmy się w Rumi

Emerytura to nie koniec aktywnego życia, to po prostu początek nowego etapu, w którym wreszcie można znaleźć czas dla siebie, rozwijać zainteresowania i poznawać ludzi o podobnych pasjach. To także doskonały moment, by zadbać o zdrowie, dobre samopoczucie i komfortową codzienność. Właśnie dlatego zapraszamy na wyjątkowe Forum Seniora, które odbędzie się już 23 maja, w sobotę, w godz. 10-14 w CH Auchan Port Rumia. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny!

Na uczestników czeka dzień pełen inspirujących rozmów, praktycznych porad i atrakcji przygotowanych specjalnie z myślą o seniorach. Podczas wydarzenia będzie można porozmawiać z ekspertami o profilaktyce i sposobach

dbania o dobrą kondycję fizyczną i psychikę. Nie zabraknie również ważnych tematów związanych z cyberbezpieczeństwem. Specjaliści podpowiedzą, jak nie dać się oszukać w internecie i bezpiecznie korzystać z nowych technologii.

Co jeść, by cieszyć się zdrowiem

W programie wydarzenia znalazły się spotkania z dietetykiem, który opowie o zdrowym odżywianiu i codziennych nawykach wspierających organizm, a także konsultacje z psychologiem dotyczące dobrego samopoczucia, relacji i aktywności społecznej.

Bądź w ruchu, działaj!

Nie zabraknie pozytywnej energii, gwarantujemy! Wspólnie z gimnastyką przy muzyce



Jesień życia to idealny moment, by cieszyć się czasem z bliskimi i dbać o siebie

pokaże, że aktywność fizyczna może być przyjemnością niezależnie od wieku.

A jeśli lubicie ręczne robotki, zaprosimy na warsztaty kreatywne - pod okiem specjalistów będzie można spróbować czegoś nowego, rozwijać zdolności manualne, twórczo spędzić czas, co redukuje stres i poprawia samopoczucie. Będzie można po prostu dobrze się bawić.

Nasze Forum Seniora to okazja do zdobycia cennej wiedzy i poznania nowych osób. Warto przyjść, zainspirować się i przekonać, że aktywny senior to szczęśliwy senior!

Forum Seniora, 23 maja, CH Auchan Port Rumia (stanowisko przy statku). Zapraszamy w godz. 10-14.

MAT. PRASOWE

AUTOREKLAMA



ORGANIZATOR



PARTNER LOKALIZACYJNY



PARTNERZY



Q604939836A

MATERIAŁ INFORMACYJNY TOTALIZATORA SPORTOWEGO

0111523413

Rewolucja na Tour de Pologne. Zdecydował Totalizator Sportowy

- Jesteśmy z Tour de Pologne już od wielu, wielu lat i postanowiliśmy dać pewien przykład innym dyscyplinom, innym sponsorom i innym organizatorom. [...] Proponujemy zrównanie nagród dla kobiet i mężczyzn - powiedziała Strefie Biznesu Beata Stelmach, prezeska zarządu Totalizatora Sportowego.

Nierówność trzeba położyć kres

Jak wskazała, spółka od wielu lat wkłada dużo wysiłku, „żeby ten temat nie tylko nagłośnić, ale, żeby poprzez debatę, dialog, wypracować rozwiązania, które pozwolą na wyrównywanie tych poziomów.”

– Nie widzimy powodu, żeby była jakakolwiek różnica i różny poziom. Tak samo ja nie widzę powodu, żeby kobiety w biznesie były gorzej nagradzane niż mężczyźni, a jednak ta różnica pomiędzy średnimi wynagrodzeniami kobiet i mężczyzn cały czas jest obserwowalna i to nie tylko w Polsce, ale i w Europie i na świecie. Zresztą w Europie mamy dyrektywę, dzięki której będzie pewien przymus do tego, żeby zna-



leż rozwiązanie i formułę, by poziom wynagrodzeń wyrównać – powiedziała Beata Stelmach w trakcie rozmowy podczas kongresu Impact'26.

– Oczywiście możemy szukać powodów i źródeł tego problemu w naszej historii, w czasach komunizmu. Aczkolwiek myślę, że dzisiaj społeczeństwo jest świadome tego, że to różnice trzeba wyrównywać – dodała. I oceniła, że kraje skandy-

nawskie mogą być dobrym przykładem tego, jak społeczeństwa rozwiązują problemy różnic.

Dzieci uzależniają się a rodzice tego nie widzą

W rozmowie pojawił się także wątek dotyczący uzależnienia nastolatków od hazardu. Fundacja LOTTO im. H. Konopackiej wraz z Fundacją Mentalnie Równi przeprowadzają pilotaż w ramach akcji edukacyjnej MÓW DO MNIE #TokTuMi”

dot. zagrożeń w świecie cyfrowym, ze szczególnym uwzględnieniem hazardu online, lootboxów oraz higieny cyfrowej. Pilotaż dotyczy około 10 tys. uczniów ostatnich klas szkół średnich. – Okazało się, że wielu z tych nastolatków nie tylko korzysta z gier, ale tak naprawdę usług hazardowych w internecie. Wiele z tych osób jest już uzależnionych – wskazała Beata Stelmach. Jak podkreśliła, również

zaskakująca jest postawa rodziców.

– Rodzice o tym albo nie wiedzą, albo nie chcą rozmawiać. W innym miejscu badania nam pokazały, że rodzice nie widzą nic złego w tym, że dzieci zajmują się grami w internecie. To jest potężne zagrożenie, musimy zadbać o najmłodsze pokolenie, i uświadomić jakie są zagrożenia płynące z oferty, która jest w internecie – wskazała.

Najbardziej niepokoją nieświadome przestępstwa

Beata Stelmach przypomniała jednocześnie, że Totalizator Sportowy jedynym legalnym operatorem kasyna w internecie. – Dzisiaj kontrolujemy, według naszych analiz i odliczeń, kontrolujemy mniej więcej 80 proc. rynku w internecie. Co oznacza, że nadal jest przestrzeń dla nielegalnych operatorów. Internet nie ma granic – powiedziała szefowa spółki. Jak oceniła, bardzo trudno jest identyfikować tych, którzy „dostarczają pewne usługi cyfrowo, jeżeli nie są to podmioty zarejestrowane w Polsce”. – Nie martwi mnie tak bardzo dostęp osób, które szukają nielegalnej rozrywki,

choć popołniają przestępstwo. Bardziej martwi mnie to, że są gracze, którzy nieświadomie korzystają z produktów nielegalnych. Nieświadomie, bo po pierwsze łamią prawo, ale po drugie narażają się na potężne ryzyko, że swojej nagrody nie odbiorą, że ich dane będą wykorzystane, że zostaną zmanipulowani itd. – stwierdziła.

Beata Stelmach zapewniła jednocześnie, że spółka bardzo mocno stawia na edukację. Chce z jednej strony pokazywać niebezpieczeństwa, z drugiej zaoferować produkt, który jest legalny. – [Edukację – przyp. red.] warto zaczynać dużo wcześniej, aniżeli gracze, którzy są legalnie dopuszczeni do tej rozrywki, bo przypomnijmy, że z hazardu mogą korzystać wyłącznie dorośli, więc nasza oferta jest skierowana wyłącznie do odbiorców pełnoletnich – stwierdziła.

Przyznała również, że ściganie nielegalnych firm zarejestrowanych za granicą jest trudne, ale da się ograniczać ich działalność poprzez współpracę z organami nadzoru, organami ścigania i sektorem bankowym.

KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

Nie żyje 13-latek. Czterech mężczyzn zatrzymanych

Po śmierci 13-latka w gminie Barciany (woj. warmińsko-mazurskie) policja zatrzymała czterech mężczyzn. Ich udział w zdarzeniu jest przedmiotem prowadzonego postępowania. Jak powiedział PAP asp. Andrzej Jurkun z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie, w sobotę około 20 oficer dyżurny policji w Kętrzynie otrzymał informację, że w jednej z miejscowości w gminie Barciany nad jeziorem doszło do awan-

tury, w wyniku której śmierć poniósł 13-letni chłopiec. - Zatrzymano czterech mężczyzn w wieku od 30 do 43 lat. Ich udział w zdarzeniu jest przedmiotem postępowania. Rola każdego z nich będzie wyjaśniana - podkreślił policjant. Policjanci pod nadzorem prokuratury wyjaśniają okoliczności i przyczyny tragicznego zdarzenia. Ciało nastolatka zostanie poddane sekcji zwłok. PAP

POPKULTURA

Muzyczne emocje w Wiedniu



70. Konkurs Piosenki Eurowizji, organizowany w Wiedniu, wygrała Bułgaria. Kraj ten reprezentowała Dara, która wykonała utwór „Bangaranga”. Bułgaria zdobyła 516 punktów. Na podium znalazły się również Izrael (343 pkt.) oraz Rumunia (296 pkt.). Polka Alicja Szemplińska zajęła 12. miejsce (150 punktów).

WYPADEK

Dwie ofiary śmiertelne

W sobotę w rejonie miejscowości Huta, na drodze krajowej nr 60 między Ciechanowem a Glinojkiem doszło do zderzenia samochodu osobowego z ciężarówką. Siła uderzenia była bardzo duża. Samochód osobowy został poważnie zdeformowany. Kierujący osobówką zginął na miejscu. W wyniku zdarzenia poszkodowany został również kierowca ciężar-

rówki. - Mężczyzna był nieprzytomny z zachowanymi funkcjami życiowymi. Został przewieziony na SOR w Ciechanowie. Niestety, mimo długiej walki lekarzy o jego życie, kierowca pojazdu ciężarowego zmarł w szpitalu - poinformowali strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej z Glinojku. Droga przez kilka godzin była zablokowana.

POLITYKA

Były premier Mateusz Morawiecki zapewnił w sobotę w Starogardzie Gdańskim, że jego partia zachowuje jedność i zamierza odzyskać elektorat. Zapowiedział, że w ciągu najbliższych tygodni zorganizuje wspólne spotkanie z Przemysławem Czarńskim, które ma być „manifestem jedności” ugrupowania. Pytany o sytuację wewnętrzną, oświadczył, że partia idzie do wyborów zjednoczona.

”

Chcemy grać na kilku fortepianach, dlatego że różne grupy (...) potrzebują różnej oferty, różnego języka, różnego podejścia

Mateusz Morawiecki wiceprezes PiS

Zamieszanie wokół wojsk amerykańskich w Polsce

Dorota Kowalska
Warszawa

Wygląda na to, że Stany Zjednoczone wycofają część swoich wojsk z Europy. Kiedy i czy na pewno - dokładnie nie wiadomo.

W tej sprawie pewne jest jedno: tak naprawdę nikt nie wie, o co dokładnie chodzi. Wiadomo natomiast, że rzecz dotyczy amerykańskich żołnierzy stacjonujących w Polsce i w Niemczech. O redukcji sił amerykańskich w Europie mówiło się już od pewnego czasu. Na początku maja USA ogłosiły, że wycofają pięć tysięcy żołnierzy z Niemiec, potem Donald Trump zasugerował, że może przesunąć ich do Polski.

W nocy ze środy na czwartek amerykański dziennik „The Wall Street Journal” oraz portal Army Times podały jednak informacje o anulowaniu wysłania brygady pancernej do Polski. Te doniesienia potwierdził Reuters. W piątek podał, powołując się na dwóch amerykańskich urzędników, wypowiadających się anonimowo, że Pentagon anulował plany rotacyjnego przemieszczenia 4 tysięcy amerykańskich żołnierzy do naszego kraju. Telewizja CNN poinformowała z kolei, powołując się na źródła w resorcie wojny USA, że ta decyzja szefa Pentagonu Pete'a Hegsetha była częścią serii ruchów mających zredukować liczbę sił USA w Europie.



To będzie mniej amerykańskich żołnierzy w Polsce? A może więcej, bo dotrą ci z Niemiec? Nie wiadomo

W czwartek minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz zapewniał, że liczba amerykańskich żołnierzy w Polsce się nie zmniejszy.

Dzień później, podczas uroczystości przekazania Siłom Zbrojnym RP satelitarnego systemu MikroSAR, tłumaczył, że „nie ma żadnych decyzji ograniczających obecność sił i środków amerykańskich w Polsce”, a sojusz między Polską a USA „jest naprawdę silny”.

- Polska na swoim terytorium ma zarówno stałą, jak i rotacyjną obecność wojsk amerykańskich - mówił wicepremier.

I dodał, że polski rząd jest „w stałym kontakcie z głównodo-

wodzącymi siłami amerykańskimi w Europie”, a „rotacje, które następują, nie zmieniają strategii polityki państwa polskiego”.

- Jesteśmy zapewniani przez głównodowodzących, że Polska jest dalej najbardziej stabilnym i lojalnym sojusznikiem amerykańskim - dodał szef MON.

Uspokajał także premier Donald Tusk. Zaznaczył, że „spodziewaliśmy się od wielu, wielu miesięcy pewnych decyzji dotyczących Europy”.

- Nasz sojusznik najważniejszy, najbliższy, Stany Zjednoczone od lat właściwie zapowiadały pewną korektę w ich poli-

tyce, większe zainteresowanie innymi teatrami - tłumaczył.

Poinformował też o otrzymanych gwarancjach.

- Otrzymałem zapewnienie i to jest też dla mnie ważne, że te decyzje mają charakter logistyczny i one nie wpłyną bezpośrednio na możliwości odstraszania i nasze bezpieczeństwo, jeśli chodzi o współpracę polsko-amerykańską - przekazał Donald Tusk.

To będzie mniej amerykańskich żołnierzy w Polsce? A może więcej, bo dotrą ci z Niemiec? Nie do końca wiadomo. Chociaż wydaje się, że 4 tys. amerykańscy wojskowi nie zostanie jednak do nas przetrzucanych z baz rozlokowanych na terytorium naszego zachodniego sąsiada, a jeśli już zostało, to za chwilę stąd wyjadą.

Departament Obrony USA publicznie nie wytłumaczył bowiem swoich decyzji: albo odmawiając komentarza, albo nie odpowiadając na pytania. Jedynym wyjątkiem jest wypowiedź p.o. rzecznika prasowego Pentagonu Joela Valdeza dla Politico, który przeczył, by decyzja była nagła.

„Decyzja o wycofaniu wojsk jest efektem kompleksowego, wielowarstwowego procesu, który uwzględnia opinie kluczowych dowódców i całego łańcucha dowodzenia. Nie była to nieoczekiwana decyzja podjęta w ostatniej chwili” - powiedział w oświadczeniu cytowanym przez portal. PAP

Karol Nawrocki: Straż Graniczna to nowoczesna służba XXI w. i fundament naszej niepodległości

Karolina Wrońska
Lublin

W sobotę prezydent Karol Nawrocki wziął udział w centralnych obchodach święta Straży Granicznej w Lublinie.

Podczas sobotniej uroczystości w Lublinie prezydent zwrócił się do strażników granicznych, podkreślając, że „pięknie wiążą się” ze swoich obowiązków, „służąc Polsce wol-

nej, Polsce niepodległej, Polsce suwerennej już w XXI wieku”. - Za tę służbę i za wierność Rzeczypospolitej Polskiej, którą uznaję jako prezydent Polski za najważniejszą, w dniu wszego święta chciałbym z głębi serca i w imieniu narodu polskiego podziękować - powiedział Nawrocki.

Według niego Straż Graniczna to dzisiaj nowoczesna służba XXI wieku, która jest jednym z fundamentów bezpieczeństwa i niepodległości

naszej ojczyzny. Prezydent zadeklarował, że będzie walczył o to, aby jak najwięcej pieniędzy przeznaczonych było na modernizację tej formacji.

Zauważył jednocześnie, że ludzi i kadr nie da się zastąpić za sprawą wysiłków modernizacyjnych i rozwoju technologicznego. - Tu jest Polska, każdego dnia o tym mówicie na tych 3572 kilometrach, w 71 placówkach granicznych, i za to Wam z całego serca dziękuję - powiedział Nawrocki.

Wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Czesław Mroczek ocenił, że funkcjonariusze SG razem z innymi służbami wypełniają sumiennie i skutecznie swoje zadania.

- Mimo rosnącej presji migracyjnej, rosnącej liczby nielegalnych prób przekraczania granicy, przygotowaliśmy się do odpierania tego zagrożenia. Z roku na rok malała liczba osób, które przez naszą granicę się przedostawały. PAP

Auto wjechało w ludzi we włoskiej Modenie. Wśród poszkodowanych Polka

oprac. Anna Nagel
Modena

W sobotę w Modenie rozpedzony samochód uderzył w grupę przechodniów, raniąc osiem osób, w tym trzy ciężko.

Wśród poszkodowanych w tragedii w Modenie, gdzie rozpedzony samochód uderzył w grupę przechodniów, jest polska obywatelka - poinformował w niedzielę rzecznik MSZ Maciej Wewiór. Podkreślił, że polski konsul pozostaje w kontakcie z lokalnymi służbami, policją oraz szpitalem, w którym przebywa Polka.

- Wśród poszkodowanych w tragedii w Modenie jest polska obywatelka. Nasz konsul pozostaje z kontakcie z lokal-

nyimi służbami, z policją oraz ze szpitalem, w którym nasza obywatelka przebywa - przekazał dziennikarzom Wewiór. Podkreślił, że resort dyplomacji nie udziela informacji dotyczących stanu zdrowia poszkodowanej w zdarzeniu Polki.

Sprawcą ataku na ludzi w centrum Modeny jest 31-letni mężczyzna z rodziny imigrantów z Maroka. Media podały, że leczył się psychiatrycznie. Gdy został schwytany przez grupę mężczyzn, zranił nożem jednego z nich. Osoby te przekazały napastnika w ręce policji.

Premier Włoch Giorgia Meloni, która uczestniczyła w Grecji w międzynarodowym forum w Navarino, odwołała niedzielną wizytę na Cyprze i wróciła do kraju, by udać się do Modeny. PAP



W sobotę samochód wjechał w grupę przechodniów w centrum Modeny na północy Włoch

Europa rozpoczyna negocjacje w sprawie cieśniny Ormuz

oprac. Anna Nagel
Teheran

Iran przygotował mechanizm zarządzania ruchem statków w cieśninie Ormuz - poinformował w sobotę przewodniczący komisji bezpieczeństwa narodowego irańskiego parlamentu Ebrahim Azizi.

Azizi dodał, że z tego rozwiązania skorzystają wyłącznie statki handlowe oraz podmioty współpracujące z Iranem. Poinformował, że za specjalistyczne usługi świadczone w ramach tego mechanizmu będą pobierane opłaty.

Kraje europejskie wkraczają do gry

Kraje europejskie prowadzą rozmowy z Iranem w sprawie pozwolenia na przepłynięcie statków przez cieśninę Ormuz - poinformowała w sobotę irańska telewizja państwowa, cytowana przez AFP.

Irańska telewizja przekazała, że „po przepłynięciu (przez Ormuz - PAP) statków z krajów Azji, w tym z Chin, Japonii i Pakistanu, (...) kraje europejskie rozpoczęły negocjacje z Marynarką Wojenną (irańskiego) Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej” w sprawie przekroczenia cieśniny. Nie podała nazw krajów, które mają brać udział w tych rozmowach.

W czwartek Iran ogłosił, że zezwolił na przepłynięcie „ponad 30” chińskich statków przez cie-



FOT. FATIMA SHBAR/AP/EAST NEWS

Przed wybuchem konfliktu zbrojnego przez cieśninę transportowano około jednej piątej globalnego wydobycia ropy naftowej i światowego eksportu skroplonego gazu

śninę. Chiny są głównym importem irańskiej ropy naftowej.

Opłaty za korzystanie z podmorskich kabli

Iran, zachęcony skutecznym zablokowaniem cieśniny Ormuz, zamierza zmusić największe światowe koncerny technologiczne do opłat za korzystanie z podmorskich kabli położonych na dnie tej drogi wodnej i grozi zakłóceniami, jeśli globalne firmy się nie podporządkują - podała w niedzielę CNN.

Amerykańska stacja przekazała, że plan pobierania opłat był omawiany w ubiegłym tygodniu

w irańskim parlamencie, a rzecznik Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej Ebrahim Zolfaghari zapowiedział na platformie X, że takie opłaty zostaną wprowadzone. Media związane z Korpusem informowały, że firmy, takie jak Google, Microsoft, Meta i Amazon, musiałyby przestrze-

Kraje europejskie rozpoczęły negocjacje z Marynarką Wojenną (irańskiego) Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej

gać irańskiego prawa, a operatorzy kabli podmorskich musieliby uiszczać na rzecz Iranu opłaty licencyjne, przy czym prawa do naprawy i konserwacji przysługiwałyby wyłącznie podmiotom irańskim.

Ormuz, trasa kluczowa dla transportu ropy naftowej z Bliskiego Wschodu, pozostaje zablokowany przez Teheran od przełomu lutego i marca, gdy wybuchła wojna między USA i Izraelem a Iranem. Od 8 kwietnia między USA a Iranem obowiązuje rozejm, ale ruch statków przez cieśninę nadal praktycznie się nie odbywa. PAP

WHO wprowadziła stan zagrożenia zdrowia

Anna Nagel
Genewa

Międzynarodowy stan zagrożenia zdrowia publicznego w związku z wybuchem epidemii wirusa Ebola w Demokratycznej Republice Konga i Ugandzie - ogłosiła w niedzielę WHO.

Światowa Organizacja Zdrowia podkreśliła, że ma to na celu postawienie sąsiednich krajów w stan najwyższej gotowości i zmobilizowanie wsparcia ze strony społeczności międzynarodowej. Nie jest to jednak stan zagrożenia pandemicznego.

Do soboty w prowincji Ituri w DRK z Ebolą powiązanych jest 80 zgonów i 246 zachorowań, z czego osiem przypadków zostało potwierdzonych laboratoryjnie - napisano w komunikacie WHO.

To już 17. epidemia wirusa Ebola w DRK od wykrycia tej choroby w 1976 r., przy czym zakończenie poprzedniej ogłoszono pod koniec ubiegłego roku. Najpoważniejsza dotąd epidemia przypadła na lata 2018-2020 i doprowadziła do ponad 1 tys. zgonów we wschodniej części DRK.

Obecna epidemia rozprzestrzeniła się na sąsiednią Ugandę. W stolicy tego kraju, Kampali, w piątek i sobotę odnotowano dwa niezwiązane ze sobą przypadki potwierdzone laboratoryjnie, w tym jeden śmiertelny. Obie zakażone osoby były niedawno w DRK.

Wirus Ebola wywołuje silnie zakaźną, poważną chorobę, często kończącą się śmiercią. Rozprzestrzenia się poprzez bezpośredni kontakt z krwią, wydzielinami i wydalaminami zakażonej osoby. PAP

Ogromne manifestacje na ulicach Londynu, Tarczyński wspiera skrajną prawicę

oprac. Anna Nagel
Londyn

Co najmniej 31 osób zatrzymano w sobotę w Londynie na dwóch manifestacjach - propalestyńskim marszu oraz demonstracji skrajnej prawicy pod hasłem „Zjednoczyć królestwo”.

Według szacunkowych danych policji w obu wydarzeniach udział wzięły dziesiątki tysięcy osób. Bezpieczeństwa na ulicach pilnowało 4 tys. funkcjonariuszy. Aby zapobiec aktom przemocy, wyznaczono różne trasy przemarszów.

Policja na X napisała, że choć liczba 31 osób zatrzymanych „może wydawać się wysoka”, to oba protesty „przebiegały w zasadzie bez większych incydentów”. W marszu skrajnej prawicy wzięło udział ok.



FOT. PAPIER/TAJFUN SALCI

Demonstracja pod hasłem „Zjednoczyć królestwo”

60 tys. osób, a w propalestyńskiej demonstracji - ok. 20 tys. Wydarzenie pod hasłem „Zjednoczyć królestwo” zostało zorganizowane przez skrajnie prawicowego aktywistę Tommy'ego Robinsona, którego prawdziwe nazwisko to Ste-

phen Yaxley-Lennon. Tysiące protestujących trzymało flagi Anglii i Wielkiej Brytanii, a także chrześcijańskie symbole.

Jak pisał dziennik „Guardian”, na ustawionym na scenie telebimie za pośrednictwem łącza wideo pojawił się Tarczyński. Polski europoseł, który kilka dni wcześniej odwiedził Wielką Brytanię, zwrócił się do Robinsona, mówiąc, że premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer „mógł mnie zbanować, ale ciebie nie usunie (z kraju - PAP)”. - Uwierź mi, nadejdzie dzień, kiedy wrócę. (...) Nigdy cię nie opuszczę, będę ci pomagać - dodał.

W czwartek szefowie frakcji Europejskich Konserwatystów i Reformatorów w Parlamencie Europejskim, europosłowie Patryk Jaki (PiS) i Nicola Procaccini (Bracia Włosi), wystosowali list do Starmera, w którym domagają

się szczegółowego wyjaśnienia powodów decyzji o odmowie wjazdu dla polskiego polityka.

W tym samym czasie w Londynie trwała demonstracja zwolenników Palestyny i lewicowych ruchów aktywistycznych. Demonstranci trzymali palestyńskie flagi i transparenty z napisami, takimi jak „Wolna Palestyna”. Na scenie na Waterloo Place, placu oddalonym o ok. 500 metrów od wiecu skrajnej prawicy, przemówienia wygłosili aktywiści i politycy, w tym były lider Partii Pracy Jeremy Corbyn. Mówcy potępił rząd Izraela i jego sojuszników, w tym obecny rząd Wielkiej Brytanii.

Demonstracja została zorganizowana w Dzień Nakby, upamiętniający wysiedlenie Palestyńczyków podczas wojny towarzyszącej powstaniu państwa Izrael w latach 1948-1949. PAP

MORZE NOWY ETAP WSPÓŁPRACY GDYŃSKIEJ FIRMY I SZWEDZKIEGO GIGANTA

Saab i MMC zawarły umowę. Szczegółów brak, ale w tle są nowe okręty

Tomasz Chudzyński
tomasz.chudzynski@polskapress.pl

Szwedzki gigant zbrojeniowy i polscy projektanci z Gdyni zacieśniają dotychczasową współpracę. Saab Naval oraz MMC Ship Design & Marine Consulting podpisały w Gdyni porozumienie dotyczące współpracy przy projektowaniu nowoczesnych jednostek morskich. Zaznaczmy, obie firmy mają na koncie zrealizowany projekt okrętów rozpoznania radioelektronicznego. W szwedzkiej marynarce operuje już HMS „Artemis”, a podobne jednostki powstają dla Marynarki Wojennej RP w programie Delfin.

SAAB delegował do Gdyni poważną reprezentację, której przewodniczył Daniel Oscarsson, wiceprezes części firmy zajmującej się realizacją projektów morskich (SAAB Naval). To właśnie Oscarsson złożył podpis pod umową o współpracy z MMC Ship Design and Marine Consulting z Gdyni, którą reprezentował Michał Olko, wiceszef spółki.

- Z MMC współpracujemy już 10 lat. Pracowaliśmy przy dwóch dużych projektach związanych z budową okrętów. Teraz nadszedł moment, aby naszą współpracę wnieść na nowy poziom - powiedział wiceprezes Saab Naval Daniel Oscarsson.

- Początek naszej współpracy był dość przypadkowy. Spotkaliśmy się na promie, w czasie rejsu. Niedługo potem przedstawiciele SAAB pojawili się w naszej siedzibie. Pokazaliśmy im nasze projekty. Niebawem otrzymaliśmy zlecenie na przygotowanie projektu okrętu SIGINT, który został zrealizowany (okręt HMS Artemis) - wskazywał Olko. - Dziś to na tym projekcie oparty jest program okrętów Delfin dla Marynarki Wojennej RP.

Nie zdradzają szczegółów

Gdy zapytaliśmy Daniela Oscarssona i Michała Olkę, co oznacza „przeniesienie dotychczasowej współpracy na wyższy poziom” ci zasłaniaли się dyskrecją. Padły słowa o rozwoju zaawansowanych technologii morskich oraz wspólnym budowaniu przyszłych zdolności operacyjnych marynarek wojennych w regionie Morza Bałtyckiego.



Współpracę z gdyńską firmą MMC wnosimy na nowy poziom - powiedział wiceprezes Saab Naval Daniel Oscarsson

- Na tym etapie nie możemy zdradzać szczegółów dotyczących poszczególnych projektów, które chcielibyśmy realizować. Wszystko w swoim czasie zostanie ujawnione - mówili Michał Olko i Daniel Oscarsson.

Między słowami można było wyczytać, że Saab wraz z MMC liczą na realizację kontraktów dla flot innych państw. Zaznaczmy bowiem, że w portfolio gdyńskiego biura są okręty patrolowe, korwety, fregaty, jednostki logistyczne a w sferze cywilnej specjalistyczne statki offshore, holowniki i wiele innych.

Polska Marynarka Wojenna pozyska nowe okręty?

Tu zaznaczmy. Niedawno pojawiły się informacje przekazane przez przedstawicieli naszej floty dotyczące zamówień kolejnych okrętów. Miałyby one nosić nazwę Ostrosz. Marynarka Wojenna RP wskazuje, że potrzebuje w linii okrętów nieco mniejszych od budowanych obecnie fregat w programie Miecznik, niemniej silnie uzbrojonych. Co ciekawe, pojawiły się niedawno grafiki prezentujące projekt korwety autorstwa biura MMC, z nazwą Ostrosz na burcie...

Michał Olko dopytywany o kwestię wspólnych projektów z Saab-em podkreślał dyplomatycznie, że taka współpraca mogłaby przynieść polskim siłom morskim i przemysłowi transfer know-how i dostęp do nowo-

czesnych rozwiązań technologicznych będących w możliwościach Saab Naval.

- To są najnowocześniejsze technologie. Pamiętajmy, że jesteśmy praktycznie na początku rozbudowy całej naszej Marynarki Wojennej i każde pozyskiwanie technologii od kolegów ze Szwecji to wartość dodana - mówił Michał Olko.

Ekspert zwracają uwagę, że dla polskich firm współpraca z Saabem może oznaczać nie tylko udział w prestiżowych projektach wojskowych, ale

również możliwość wejścia do międzynarodowego łańcucha dostaw przemysłu obronnego. To szczególnie ważne w czasie, gdy państwa NATO intensywnie inwestują w modernizację flot i systemów bezpieczeństwa.

Zaznaczmy, Saab to najważniejszy szwedzki koncern zbrojeniowy i jeden z najbardziej rozpoznawalnych producentów sprzętu wojskowego w Europie. Firma odpowiada między innymi za myśliwce JAS 39 Gripen, okręty podwodne nowej gene-

racji A26 Blekinge czy słynne granatniki przeciwpancerne Carl Gustaf.

Z kolei MMC Ship Design & Marine Consulting, gdyńskie biuro projektowe od lat specjalizuje się w projektowaniu statków specjalistycznych oraz konstrukcji dla sektora offshore. Firma zajmuje się również przebudową jednostek i doradztwem technicznym w zakresie nowoczesnych technologii morskich. Dzięki współpracy z Saabem polscy projektanci mogą zdobywać doświadczenie przy

najbardziej zaawansowanych projektach militarnych realizowanych w Europie.

Saab zaangażowany jest w realizację programu „Delfin” dla Marynarki Wojennej RP - budowę okrętów SIGINT - przyszłych OORP „Jerzy Różycki” i „Henryk Zygałski” (jednostki powstają w gdyńskiej Stoczni Remontowej - współpracującej w tym projekcie ze Szwedami).

Co istotne, strona polska wybrała ofertę szwedzkiego Saab w programie budowy trzech nowych okrętów podwodnych powstających w programie Orka - A26.

Nowy etap współpracy na Bałtyku

Współpraca polsko-szwedzka coraz bardziej się zacieśnia, szczególnie w kontekście rosnącego znaczenia bezpieczeństwa morskiego w regionie. To również podkreślali Daniel Oscarsson i Michał Olko.

- Bałtyk staje się jednym z najważniejszych obszarów współpracy militarnej w północnej Europie. Polska od kilku lat intensywnie modernizuje siły morskie, a partnerstwo z doświadczonym szwedzkim koncernem może znacząco przyspieszyć ten proces. Dla Saab to z kolei kolejny krok w umacnianiu swojej pozycji w regionie i rozwijaniu współpracy z państwami NATO - mówili.

Dodajmy, umowę podpisano podczas sympozjum NERDS (Naval Evolution of Research & Design). Ekspert MMC i Saab Naval omawiali szczegóły procesu projektowania statków i okrętów, z uwzględnieniem założeń zamawiającego, systemów pokładowych i nowoczesnych narzędzi projektowych. Bazowano na doświadczeniach i kluczowych wnioskach płynących z realizacji programu „Delfin”. Rozmowy odbyli także przedstawiciele samorządów Gdyni i szwedzkiej Karlskrony, uczelni i organizacji gospodarczych.

To jednak nie koniec „ofensywy” Saaba w Polsce, związanej z przemysłem morskim. W minionym tygodniu Szwedzi podpisali porozumienie z Polską Grupą Zbrojeniową w sprawie utworzenia w Polsce Centrum Technologii Podwodnych. Strony zadeklarowały chęć wspólnej produkcji i biznesowej promocji Autonomicznego Drona Morskiego Saab, jak również zbadanie możliwości współpracy przy projekcie ciężkiej torpedy.



Okręt programu Delfin. Projekt powstał na bazie kooperacji Saab i MMC

Pomorze poszło spać bardzo późno. Tłumy w czasie Nocy Muzeów

M. Czech, R. Konczyński
Gdańsk, Gdynia, Malbork, Lębork

Tysiące mieszkańców i turystów wyruszyło w sobotni wieczór na zwiedzanie muzeów, galerii i zabytkowych przestrzeni Pomorza podczas 21. edycji Europejskiej Nocy Muzeów.

Na odwiedzających muzealne placówki w nocno-wieczornej formule czekały koncerty, wystawy, oprowadzania i miejsca na co dzień niedostępne dla publiczności. W Gdańsku ogromnym zainteresowaniem cieszyły się m.in. Europejskie Centrum Solidarności, Muzeum II Wojny Światowej, Narodowe Muzeum Morskie czy Muzeum Gdańska.

Aleksandra Trawińska, rzeczniczka prasowa Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku zwraca uwagę na istotny wymiar Nocy Muzeów. Jej zdaniem Europejska Noc Muzeów to doświadczenie wspólnotowe.

- W sezonie letnim przychodzą do Muzeum głównie turyści, ale w Noc Muzeów są to



Kolejka oczekujących przed Muzeum II Wojny Światowej

głównie mieszkańcy Trójmiasta i okolic - zauważa nasza rozmówczyni. - Mają okazję przekonać się co ciekawego ma do zaoferowania nasz region. Nocne zwiedzanie, możliwość zobaczenia zaplecza instytucji i przestrzeni na co dzień niedo-

stępnych ma swój wyjątkowy, nieco tajemniczy klimat. To okazja dla osób zabieganych, które na co dzień nie znajdują czasu na korzystanie z kultury, żeby obejść za jednym razem kilka muzeów, skorzystać z dodatkowych atrakcji.

W Gdyni co roku rekordy odwiedzin notują muzea-okręty - ORP „Błyskawica”, Dar Pomorza czy najnowszy - ORP „Sokół”. Nie inaczej było w czasie wyjątkowej, majowej nocy.

- Nie mogę się doczekać wejścia na pokład. Okręt podwodny to wyjątkowa konstrukcja. Ciężko sobie wyobrazić jak takie jednostki wyglądają w środku, jak funkcjonują. Wcześniej zwiedziłem „Błyskawicę”, „Sołdka” (w Gdańsku - red.), ale ten okręt jest wyjątkowy - powiedział jeden ze stojących w kolejce do okrętu - muzeum ORP „Sokół”.

Również lęborskie zabytki szeroko otworzyły drzwi dla gości. Nocy Muzeów przyświecało hasło” Hej na ludowo”. Królowały czarownice, ludowe klimaty i występowały ludowe zespoły. W siedzibie głównej Muzeum Lęborka przy ul. Młynarskiej uczestnicy wzięli udział w finałowej wystawie „Alfred Lubocki - wirtuoz koloru, mistrz formy”, a dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty garncarskie połączone z pokazem toczenia na kole.

Liczne atrakcje przygotowano także w lęborskich basztach, gdzie można było zobaczyć repliki średniowiecznej broni, poznać tajniki ziołolecznictwa i pszczelarstwa, odwiedzić muzealną zagrodę ze zwierzętami oraz spotkać „szeptuchę” - ludową uzdrowicielkę.

Dużym zainteresowaniem cieszyło się również nocne zwiedzanie wieży kościołów św. Jakuba Apostoła oraz Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, a także zabytkowego ratusza z Salą Rajców i dawnym skarbcem.

Jak co roku potężnym zainteresowaniem cieszył się zamek w Malborku. Na wizytę w zamku z okazji Nocy Muzeów zdecydowało się około 4 tysięcy zwiedzających. 30-osobowe grupy wchodziły na trasę co kilka minut z przewodnikiem z Koła Przewodników Malborskich. Trasa zwiedzania wiodła przez Przedzamcze wałami von Plauena, potem przez dziedzińiec Zamku Średniego na Zamek Wysoki, gdzie ze zwiedzania zostały wyłączone najbardziej reprezentacyjne przestrze-

nie - kościół Najświętszej Marii Panny, kapitułarz, odrestaurowane w ubiegłym roku komnaty dostojników krzyżackich z krużgankiem zachodnim. W tej części zamku zwiedzający obejrzeli kuchnię konwentu, piekarnię i wrócili na Zamek Średni, by przejść przez Wielki Refektarz i Pałac Wielkich Mistrzów. Czas trwania takiej wycieczki to niespełna 1,5 godziny dla jednej grupy. Przewodnicy podzielili się najważniejszymi wiadomościami i ciekawostkami na temat historii zamku, jego budowniczych, kolejnych mieszkańców zmieniających się na przestrzeni dziejów, wojnach, w wyniku których budowla ucierpiała, i odbudowie, która trwa do dzisiejszych czasów. Z kolei Muzeum Miasta Malborka zabrała swoich gości w podróż do czasów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, czyli malborskiej restauracji z tamtej epoki. To ekspozycja pt. „Woda, piwo, miód i wino. Napitki w dziejach Malborka”. Na niej znajduje się cały blok ekspozycyjny z okresu powojennego.

© P



Tak było w Gdańsku przed Ratuszem Głównego Miasta



W Gdyni na pokładzie okrętu-muzeum ORP „Błyskawica”



Jedną z grup zwiedzających na zamek w Malborku wprowadza przewodnik



W Lęborku Nocy Muzeów przyświecało hasło” Hej na ludowo”

Kwidzyn, dnia 18 maja 2026 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY KWIDZYN

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego Gminy Kwidzyn

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8, art. 8g, 8h, 8i oraz 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538) oraz art. 39 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), w związku z uchwałą nr LVII/396/2024 Rady Gminy Kwidzyn z dnia 27 marca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego dla obszaru gminy Kwidzyn

zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Kwidzyn.

Konsultacje społeczne projektu planu ogólnego przeprowadzone zostaną w dniach **od 18 maja 2026 r. do 19 czerwca 2026 r.** i obejmą:

- 1) zbieranie uwag do projektu planu ogólnego w terminie **od 18 maja 2026 r. do dnia 19 czerwca 2026 r.;**
 - 2) dwa spotkania otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, które odbędą się:
 - dnia **8 czerwca 2026 r. (poniedziałek)** o godzinie **17.00** w Świetlicy Kulturalno-Oświatowej w Rakowcu przy ul. Sportowej 3,
 - dnia **9 czerwca 2026 r. (wtorek)** o godzinie **17.00** w Bibliotece w Marezie przy ul. Długiej 5;
 - 3) dwa dyżury projektanta projektu planu ogólnego, które odbędą się w siedzibie urzędu Gminy Kwidzyn, ul. Grudziądzka 30, 82-500 Kwidzyn, pokój nr 22:
 - dnia **8 czerwca 2026 r. (poniedziałek)** w godzinach **od 15.00 do 16.30,**
 - dnia **9 czerwca 2026 r. (wtorek)** o godzinach **od 15.00 do 16.30.**
- Na dyżury należy się zapisać do dnia 5 czerwca 2026 r. do godz. 14.00 pod numerem telefonu 55 261 41 77 w dni pracy urzędu w godzinach od 7.00 do 14.00

Z projektem planu ogólnego, uzasadnieniem, prognozą oddziaływania na środowisko i wykazem wniosków, można zapoznać się przez cały okres konsultacji społecznych:

- w Biuletynie Informacji Publicznej: https://www.bip.gminakwidzyn.pl/dokumenty_5_10
- w Systemie Informacji Przestrzennej Gminy Kwidzyn (zakładka zagospodarowanie przestrzenne → plan ogólny gminy - PROJEKT): <https://kwidzyn.e-mapa.net/?gmina>
- w siedzibie urzędu Gminy Kwidzyn, ul. Grudziądzka 30, 82-500 Kwidzyn, pokój nr 10.

Projekt planu ogólnego gminy sporządza się w formie danych przestrzennych. W związku z powyższym plik .gml z projektem planu ogólnego można otworzyć przy pomocy przeglądarki dostępnej na rządowej stronie https://aplikacje.gov.pl/app/gov_xml_validator/

Zgodnie z art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym do ww. projektu planu ogólnego można składać uwagi. Uwagi należy składać do Wójta Gminy Kwidzyn w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 19 czerwca 2026 r.** wyłącznie za pomocą formularza określonego w Rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego. Wzór formularza uwagi dostępny jest pod następującym adresem:

<https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>

oraz w siedzibie urzędu Gminy Kwidzyn, ul. Grudziądzka 30, 82-500 Kwidzyn, pokój nr 10.

Uwagi należy składać do Wójta Gminy Kwidzyn na piśmie utrwalone w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego:

- drogą pocztową na adres: Urząd Gminy Kwidzyn, ul. Grudziądzka 30, 82-500 Kwidzyn, lub osobiście w Biurze Obsługi Klienta lub
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej: skrzynki podawczej na adres e-doręczenia: **AE:PL-57370-63518-CGSFV-10** opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym lub za pomocą poczty elektronicznej na adres: urzad@gminakwidzyn.pl

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej podmiotu składającego uwagę, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy składający uwagę jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Składający może także podać inne dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Zgodnie z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, projekt planu ogólnego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa. Z dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie urzędu Gminy Kwidzyn, ul. Grudziądzka 30, 82-500 Kwidzyn, pokój nr 10. Uwagi do projektu planu można składać przez cały okres konsultacji społecznych w sposób określony w niniejszym ogłoszeniu. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Kwidzyn.

Informacja o przetwarzaniu Państwa danych osobowych znajdują się w Biuletynie informacji Publicznej pod linkiem: https://www.bip.gminakwidzyn.pl/ochrona-danych-osobowych_30

Ponadto, zachęcam do zapoznania się z dedykowanymi filmami instruktażowymi (w tym jak wyświetlić ustalenia planu ogólnego), broszurami i innymi informacjami, które można odnaleźć na stronach internetowych pod następującymi adresami:

https://www.youtube.com/playlist?app=desktop&list=PL5aKaJfOYcZy81_mmMbbg9mnmfFR6DH0&ra=m
<https://www.youtube.com/watch?app=desktop&v=iKtd9CvKJQ8&ra=m> <https://www.gov.pl/web/zagospodarowanieprzestrzenne/skorzystaj-z-nowych-materialow---broszur-edukacyjnych-i-listy-kontrolnej>

Wójt Gminy Kwidzyn
Dariusz Wierzb

Dziennik Bałtycki

Wtorek
się liczy

Kup dziennik
ze Strefą Biznesu

dziennikbaaltycki.pl

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia
drobne
w Twojej gazecie
zlećisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl



Nadleśnictwo Lipusz

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY LOKALU MIESZKALNEGO - PUSTOSTANU

Skarb Państwa Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Lipusz z siedzibą w Lipuszu, ul. Brzozowa 2, 83-424 Lipusz, podaje do publicznej wiadomości informację o nieruchomości przeznaczony do sprzedaży na podstawie art. 40a ustawy z dnia 28 września 1991 roku o lasach (Dz. U. z 2025 r., poz. 567 ze zm.) samodzielnego lokalu mieszkalnego (pustostanu) wraz z przynależnościami i udziałem w częściach wspólnych, zatwierdzonego do sprzedaży przez Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych (zn. spr. ZS.M.2101.2.22.2025), w wykazie nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży opublikowanym dnia 21 stycznia 2026 roku.

Uwaga: Prawo pierwokupu na podstawie ustawy o lasach art. 40a ust. 9 posiadają wyłącznie pracownicy i byli pracownicy Lasów Państwowych niebędący najemcami lokali przeznaczonych do sprzedaży, pozostających w zarządzie Lasów Państwowych, którzy mają pierwszeństwo nabycia lokali wolnych (pustostanów) lub gruntów z budynkami mieszkalnymi w budowie na warunkach określonych w ust. 4.

Lp.	Nadleśnictwo Obręb leśny Oddział i pododdział	Nazwa obrębu ewidencyjnego Gmina Adres nieruchomości	Numer ewidencyjny działki Nr KW Pow. działki (w m ²)	Rodzaj zabudowy i sposób zagospodarowania
1	2	3	4	5
1.	Lipusz Sulęcyno 164p	Podjazdy Sulęcyno Amalka 2A/2 83-320 Sulęcyno	Nr dz.: 3403 Nr KW: macierzysta: GD1R/00035389/7 aktualna: GD1R/00112672/2 2064 Udział w działce: 245/1000 Udział w budynku: 182/1000	Samodzielny lokal mieszkalny wraz z przynależnościami i udziałem w częściach wspólnych. Pustostan

Wartość rynkowa nieruchomości zgodnie z wyceną rzeczoznawcy majątkowego wynosi: 146 000,00 zł, w tym:

- wartość lokalu mieszkalnego: 122 442,00 zł,

- wartość gruntu: 23 558,00 zł.

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej Nadleśnictwa Lipusz (<https://lipusz.gdansk.lasy.gov.pl/>) oraz w BIP.

Podstawa prawna:

- art. 40a ustawy o lasach z dnia 28 września 1991 r. (Dz. U. z 2025, poz. 567 ze zm.),

- rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie szczegółowych zasad i trybu sprzedaży lokali i gruntów z budynkami mieszkalnymi w budowie oraz kryteriów kwalifikowania ich jako nieprzydatne Lasom Państwowym, a także trybu przeprowadzania przetargu ograniczonego z dnia 1 października 2013 r. (Dz. U. z 2016 r. poz. 1206).

Dodatkowe informacje dotyczące sprzedaży nieruchomości uzyskać można w dziale sekretarza, nr tel. 58 680 07 80, w dni robocze lub kierując zapytanie na adres e-mail: lipusz@gdansk.lasy.gov.pl.



DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W GDYNI INFORMUJE, ŻE OGŁASZA USTNE PRZETARGI NIEOGRANICZONE NA NAJEM NIERUCHOMOŚCI

POZYCJA 1 – pierwszy ustny przetarg na najem lokalu użytkowego nr 464 o pow. **258,45 m²**, usytuowanego na poziomie parteru i piwnicy budynku mieszkalnego, położonego przy ul. **Skwer Kościuszki 10-12 w Gdyni**. KW GD1Y/00068202/8. Dotychczasowy sposób użytkowania nieruchomości – lokal gastronomiczny.

Stawka wywoławcza: **17 138,00 zł netto** Wadium: **51 414,00 zł**

POZYCJA 2 – drugi ustny przetarg na najem lokalu użytkowego nr 481 o pow. **82,10 m²**, usytuowanego na poziomie piwnicy budynku mieszkalnego, położonego przy ul. **Grunwaldzkiej 174 w Gdańsku**. KW GD1G/00075853/3. Dotychczasowy sposób użytkowania nieruchomości – kotłownia.

Stawka wywoławcza: **820,00 zł netto** Wadium: **2 460,00 zł**

POZYCJA 3 – drugi ustny przetarg na najem lokalu użytkowego nr 483 o pow. **157,40 m²**, usytuowanego na poziomie piwnicy budynku mieszkalnego, położonego przy ul. **Dobrej 1A w Gdańsku**. KW GD1G/00094435/6. Dotychczasowy sposób użytkowania nieruchomości – kotłownia.

Stawka wywoławcza: **1 574,00 zł netto** Wadium **4 722,00 zł**

Przetargi odbędą się dnia 10.06.2026 r.:

Pozycja 1 - godz. 10⁰⁰ Pozycja 2 - godz. 11⁰⁰, Pozycja 3 - godz. 12⁰⁰, w siedzibie Oddziału Regionalnego AMW w Gdyni, ul. Marii Curie-Skłodowskiej 19, sala konferencyjna (III piętro).

Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej, w terminie do **7.06.2026 r.** na rachunek bankowy Oddziału Regionalnego AMW w Gdyni w BGK 54 1130 1121 0006 5589 8520 0008.

Pełna treść ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń Oddziału Regionalnego AMW w Gdyni (I piętro) i na stronie www.amw.com.pl. Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Dział ds. Nieruchomości Oddział Regionalny AMW w Gdyni przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej 19, I piętro pok. 130, tel. 58 690 87 74, e-mail: gdynia@amw.com.pl.



Wójt Gminy Sadlinki

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Sadlinkach przy ul. Kwidzyńskiej 12, na okres 21 dni, został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Sadlinki, przeznaczonych do oddania w użyczenie w trybie bezprzetargowym, na czas oznaczony do 3 lat.

MAGAZYN

SPRĄŻANIE

Piłkarze Lecha Poznań nie czekali z obroną trofeum do ostatniej ligowej kolejki – już w minioną sobotę przesądziły losy mistrzostwa STR. 14



FOT. PAP/PIOTR POLAK

Kolejorz ponownie z tytułem majstra

**ARKA GDYNIA GRA
DZISIAJ MECZ
O WSZYSTKOZ BRUK-
BETEM TERMALICĄ
STR. 15**

**Robert Lewandowski
odchodzi z Barcelony,
Napastnik ogłosił
decyzję w weekend
STR. 15**

**Energa Trefl Sopot
w drugim meczu
poskromiła Dziki
z Warszawy
STR. 16**

PKO Ekstraklasa Najważniejsze rozstrzygnięcie w przedostatniej kolejce

Kolejorz mistrzem Polski! A Widzew stoi nad przepaścią

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Finałowa kolejka ekstraklasy zaplanowana na nadchodzącą sobotę nie rozstrzygnie kwestii tytułu mistrzowskiego. Lech nie czekał do końca i już w minioną sobotę przypieczętował obronę tytułu.

Przedostatnia kolejka dostarczyła nadzwyczajnej dawki wrażeń. Jedni płakali ze szczęścia, inni ze smutku. W kompletnie różne stany wpaść chyba tylko Leandro. Brazylijczyk z polskim paszportem rozegrał bowiem swój ostatni mecz w karierze. Dla Radomiaka grał nieprzerwanie od 2012 roku. Gdy zaczynał, zespół był w 3. lidze. Klub już zastrzegł jego numer w podzięciu za wszystkie sukcesy. Przeciwno Lechowi Poznań 37-latek zagrał symboliczne dziewięć minut. Przed stadionem odpalono dla niego fajerwerki, na trybunie dopingowej zobaczyliśmy przepiękną oprawę - ikonę z jego wizerunkiem i hasłem „Santo Leandro” (Święty Leandro). Był też szpaler. - Kocham ten klub - wyznał Leandro w Canal+ Sport.

Po zejściu Leandro Radomiak... zgasł. Wynik na tablicy prędko się zmienił, bo na gola Jana Grzesika, który skorzystał na błędzie Bartosza Mrozka, odpowiedział Mikael Ishak. Lech do przypieczętowania tytułu potrzebował jeszcze jednej bramki. Zdobył dwie - najpierw prowadzenie dał Luis Palma, potem - czyli po przerwie - wynik ustalił Patrik Walemark.

- Zdobycie tytułu to jedno, ale obronić... duża klasa. Gratulacje



Lech już teraz przypieczętował obronę tytułu, zdobywając przeklęty teren - Radom

dla całego Poznania, byliście najlepsi - napisał w mediach społecznościowych prezes PZPN, Cezary Kulesza.

Kolejorz dołączył do elitarnego grona zaledwie pięciu polskich klubów z co najmniej dziesięcioma mistrzostwami w dorobku. Złotą gwiazdkę, bo takie jest wyróżnienie za to osiągnięcie, posiadają jeszcze Legia Warszawa, Górnik Zabrze, Ruch Chorzów i Wisła Kraków. Poznaniacy jeszcze nie myślą o przyszłych wyzwaniach, a te wkrótce będą wyjątkowe - jest bowiem szansa na awans do Ligi Mistrzów dzięki ułatwionej ścieżce. Pierwszy mecz II rundy 21 lub 22 lipca. Losowanie 17 czerwca. Wśród potencjalnych rywali m.in. azerski Sabah Baku, w którym gra były Lechita, Tymoteusz Puchacz.

Kto wie, czy zaraz terminarza 1. Ligi nie będzie musiał sprawdzać Widzew Łódź. Skład zbudowany za ponad 100 mln złotych (rekord ekstraklasy) do końca musi drzeć o byt. W ostatniej kolejce przyjedzie do niego Piast Gliwice trenera Daniela Myśliwca, który ma przeciwko sporo do udowodnienia tamtejszym działaczom po - jak się wydaje - przedwczesnym rozstaniu. Widzew póki co liże rany po piątkowej wizycie w Kielcach. Korona pokonała go i zapewniła sobie utrzymanie po fenomenalnym голу Dawida Błanika bezpośrednio z rzutu wolnego. Strzał był wspaniałym połączeniem siły i precyzji - piłka trafiła w same okienko. Po ostatnim gwizdku trener Jacek Zieliński z radości wykonał na murawie fikołka, takiego jak kiedyś śp.

Orest Lenczyk, gdy jego Śląsk Wrocław pędził po niespodziewane mistrzostwo.

Grać o co mają jeszcze zawodnicy Górnika Zabrze. Po zdobyciu Pucharu Polski nabrali bowiem apetytu na wicemistrzostwo gwarantujące udział w eliminacjach Ligi Mistrzów. Wyjazdowy mecz z Wisłą Płock nie porwał, ale dopisali po nim bezcenne punkty. W drugiej połowie okazję wykorzystał Maksym Chłań. Choć nie było to wielkie widowisko, to Nafciarze mają czego żałować - dwa razy obili bowiem poprzeczkę. Czwarta z rzędu porażka przekreśliła szansę na udział w europejskich pucharach. Ten sezon dla zespołu beniaminka i tak był jednak lepszy niż oczekiwano.

Dziennik Bałtycki
Poniedziałek, 18.05.2026

33. KOLEJKA EKSTRAKLASY

KORONA KIELCE - WIDZEW ŁÓDŹ 1:0

Bramka: Błanik (61)

KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN - POGOŃ SZCZECIN 0:1

Bramka: Hussein Ali (79)

RADOMIAK - LECH POZNAŃ 1:3

Bramki: Grzesik (8) - Ishak (16), Palma (22), Walemark (58)

WISŁA PŁOCK - GÓRNIK ZABRZE 0:1

Bramka: Chłań (76)

MOTOR LUBLIN - CRACOVIA 3:3

Bramki: Wolski (37), Czubak (89), Karasek (90) - Klich (8), Al-Ammari (64), Charpentier (82)

PIAST GLIWICE - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 1:3

Bramki: Dżiczek (89) - Jean Carlos (1), Bulat (20), Pienko (25)

GKS KATOWICE - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 2:2

Bramki: Nowak (3), Galan (79) - Vital (31), Pulu (56-k)

1. Lech Poznań	33	59	60-43
2. Jagiellonia Białystok	33	53	55-41
3. Górnik Zabrze	33	53	44-36
4. Raków Częstochowa	33	52	48-40
5. GKS Katowice	33	49	50-44
6. KGHM Zagłębie Lubin	33	48	45-37
7. Wisła Płock	33	45	32-36
8. Radomiak	33	44	50-47
9. Pogoń Szczecin	33	44	46-48
10. Legia Warszawa	32	43	36-36
11. Motor Lublin	33	43	46-49
12. Korona Kielce	33	42	39-39
13. Piast Gliwice	33	41	41-44
14. Cracovia	33	41	38-41
15. Widzew Łódź	33	39	39-40
16. Lechia Gdańsk	32	38	59-60
17. Arka Gdynia	32	36	32-55
18. Bruk-Bet Termalica	32	28	37-61

Ostatnia, 34. kolejka - 23 maja 2026 (wszystkie mecze o godz. 17:30):

Cracovia - Korona Kielce
Górnik Zabrze - Radomiak
Jagiellonia Białystok - KGHM Zagłębie Lubin
Lech Poznań - Wisła Płock
Legia Warszawa - Motor Lublin
Pogoń Szczecin - GKS Katowice
Raków Częstochowa - Arka Gdynia
Widzew Łódź - Piast Gliwice
Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Lechia Gdańsk
Z uwagi na wysokie miejsce w rankingu UEFA, Polska od sezonu 2026/2027 wystawi aż pięć zespołów w europejskich pucharach. Mistrza i wicemistrza zobaczymy w 2. rundzie eliminacji Ligi Mistrzów, w 3. rundzie Ligi Europy zwycięzca STS Pucharu Polski, a trzecią i czwartą drużynę w 2. rundzie eliminacji Ligi Konferencji. W przypadku, gdy zwycięzca Pucharu Polski, Górnik Zabrze, uplasuje się na najniższym stopniu podium, wówczas w Lidze Konferencji zobaczymy czwartą i piątą zespołu beniaminka i tak był jednak lepszy niż oczekiwano.

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

18 goli

Karol Czubak (Motor)

17 goli

Tomasz Bobcek (Lechia)

16 goli

Mikael Ishak (Lech)

15 goli

Jonatan Brunes (Raków)

14 goli

Sebastian Bergier (Widzew), Afimico Pululu (Jagiellonia)

13 goli

Jesus Imaz (Jagiellonia)

9 goli

Luis Palma (Lech), Dawid Błanik (Korona), Leonardo Rocha (Radków).

BOHATER WEEKENDU

Mikael Ishak (Lech Poznań)

Znakomity mecz na przeklętym dla jego klubu terenie - w Radomiu. To po jego strzale padła wyrównująca bramka z Radomiakiem. Potem dołożył jeszcze asystę. Gdy wybrzmiał ostatni gwizdek, oszalał z radości, świętując drugie z rzędu i zarazem swoje trzecie w historii mistrzostwo Polski.



FOT. PAP/PIOTR POLAK

III i IV LIGA NA POMORZU

III LIGA

BŁĘKITNI STARGARD - NOTEĆ CZARNOKÓW - mecz zakończył się po zamknięciu wydania gazety

CARTUSIA KARTUZY - POGOŃ NOWE SKALMIERZYCE 0:1 (0:0)
Bramka: Marcin Manikowski (57-karny)

ELANA TORUŃ - UNIA SWARZĘDZ - mecz zakończył się po zamknięciu wydania gazety

FLOTA ŚWINOUJŚCIE - POGOŃ II SZCZECIN - mecz zakończył się po zamknięciu wydania gazety

LECH II POZNAŃ - ZAWISZA BYDGOSZCZ 2:4 (2:2)

Bramki: Igor Stankiewicz (14), Wojciech Szymczak (40) - Maciej Kona (20-karny), Filip Kozłowski (34), Sebastian Rak (51, 61)

LIPNO STĘSZEW - WIKĘD LUZINO 0:5 (0:2)

Bramki: Jakub Krefft (1), Filip Sosnowski (12, 72), Dawid Konkol (52), Krzysztof Wicky (61)

VICTORIA WRZEŚNIA - KLUCZEWIA STARGARD 2:1 (1:1)

Bramki: Kacper Chałupniczak (2), Jakub Gieda (54) - Dmytro Jefimenko (41)

WDA ŚWIECIE - TŁUCHOWIA TŁUCHOWO 1:2 (1:1)

Bramki: Michał Kalitta (20) - Maciej Quaium (32), Eryk Jarzębski (66)

POLONIA ŚRODA WIELKOPOLSKA - WYBRZEŻE REWALSKIE REWAL

- mecz zakończył się po zamknięciu wydania gazety

1. Zawisza	32	74	69-23
2. Luzino	32	73	76-35
3. Polonia	31	57	59-41
4. Lech II	32	49	66-49
5. Elana	31	49	47-43
6. Wda	32	48	42-50
7. Flota	31	48	47-47
8. Kluczewia	32	46	51-38
9. Lipno	32	45	40-50
10. Noteć	31	42	42-44
11. Unia	31	41	37-36
12. Victoria	32	39	38-42
13. Błękitni	31	38	48-49
14. Cartusia	32	37	38-49
15. Pogoń	32	36	31-44
16. Pogoń II	31	32	56-63
17. Tłuchowia	32	28	31-60
18. Wybrzeże	31	15	18-73

IV LIGA

GRYF WEJHEROWO - POGOŃ LĘBORK 2:2 (2:0)

Bramki: Kacper Małolepszy (3), Mateusz Gułajski (33) - Natan Jósowski (83, 86)

SOKÓŁ BOŻEPOLE WIELKIE - ARKA II GDYNIA 1:1

PIAST CZŁUCHÓW - CHOJNICZANKA II CHOJNICE 1:4 (1:2)

Bramki: Franciszek Drygalski (15) - Kacper Stokłosa (22), Tomasz Mikołajczak (44), Marcin Piłchowski-Lemańczyk (71), Marcin Trojanowski (86)

WIERZYCA PEŁPLIN - GRYSŁUPSKO 0:3 (0:2)

Bramki: Damian Mosiejko (17), Filip Zdunek (44), Daniel Piechowski (77)

POMEZANIA MALBORK - ANIOŁY GARCZEGORZE 1:1 (0:0)

Bramki: Konrad Nędza (90) - Artur Narewski (51)

CZARNI PRUSZCZ GDAŃSKI - STOLEM GNIEWINO 0:0

POWIŚLE DZIERŻOŃ - KP STAROGARD GDAŃSKI 1:1 (0:0)

BYTOVIA BYTÓW - GROM NOWY STAW 2:1 (0:0)

JAGUAR GDAŃSK - GEDANIA GDAŃSK 2:4 (1:2)

Bramki: Miłosz Waszczuk (19), Janusz Surdykowski (82) - Miłosz Manuszewski (6), Konrad Waliszewski (21, 49), Marcin Adamik (57)

1. Gedania	30	72	97-35
2. Grom	30	63	70-27
3. KP Starogard	30	59	77-32
4. Gryf Śl.	30	58	48-27
5. Czarni	30	52	58-38
6. Chojniczanka II	30	52	64-48
7. Arka II	27	46	49-36
8. Anioły	29	42	52-52
9. Jaguar	30	42	38-41
10. Pogoń	30	41	45-40
11. Wierzyca	30	38	39-54
12. Sokół	30	33	41-52
13. Gryf	29	32	42-48
14. Stolem	30	32	32-51
15. Powiśle	29	30	30-44
16. Bytovia	30	29	34-66
17. Pomezania	30	19	28-74
18. Piast	29	7	21-100

Arka Gdynia musi wygrać mecz o wszystko

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Arka Gdynia jest w trudnej sytuacji, bo ma trzy punkty straty do strefy bezpiecznej w tabeli PKO Ekstraklasy, ale musi wyprzedzić dwa zespoły. Nastawia się zatem bardzo mocno na mecz z Bruk-Betem Termalika i dalszą walkę o utrzymanie. Żółto-niebiescy muszą właśnie wygrać z Termalika, bo w innym przypadku marzenia o pozostaniu w krajowej elicie dobiegną końca.

- Pokazaliśmy w ostatnich dwóch meczach, że nie jest z nami łatwo wygrać, ale teraz musimy my wygrać i wszyscy tego oczekujemy. Także z Termalika już nie może być żadnych kalkulacji. To po prostu musi być, że albo my albo oni i musimy zdobyć trzy punkty - powiedział Dariusz Banasik, trener Arki.

Szkoleniowiec zespołu z Gdyni nie zgadza się z opiniami, że już dziś sytuacja Arki jest tragiczna. Trener zapewnia, że on i drużyna wciąż wierzą w to, że można uratować eks-

traklasę dla Gdyni. Nawet jeśli sytuacja nie jest tragiczna, to zadanie wydaje się ekstremalnie trudne. Arka musi wygrać u siebie z ostatnią w tabeli i już zdegradowaną Termalika, ale potem musi pokonać także Raków w Częstochowie. Trzeba jednak przypomnieć, że Raków walczy o wicemistrzostwo Polski i prawo gry w kwalifikacjach Ligi Mistrzów.

- Nasza sytuacja nie jest tragiczna. Taką ma Termalica, która już spadła. Wciąż mamy sześć punktów do zdobycia. Jeżeli je zdobędziemy, to będziemy mieć 42 punkty. Nie przypominam sobie, żeby z takim dorobkiem spadało się z ligi. Oczywiście matematycznie jest to możliwe. Nie sądzę jednak, żeby wszystkie drużyny osiągnęły taki dorobek punktowy. Z pewnością nie powiem, że to koniec naszej walki o utrzymanie w PKO Ekstraklasie. Zagramy po wszystkich, więc na bieżąco będziemy wiedzieli jakie padły wyniki i jak na bieżąco wygląda nasza sytuacja. W piłce nożnej dużo rzeczy się zdarza i trzeba do samego końca wierzyć, do samego końca grać o realizację



Arka musi wygrać u siebie z ostatnią w tabeli i już zdegradowaną Termalika

swojego celu. Wciąż wszystko jest możliwe, a my możemy pozostać w elicie - powiedział trener Banasik.

Arka przystąpi silniejsza do meczu z Termalika. Po pauzie za kartki gotowi do gry już będą Dawid Gojny oraz Naza-

rij Rusyn, co na pewno zwiększy pole manewru. Dla siły ofensywnej ważne jest też to, żeby do zdrowia przywrócić

Oskara Kubiaka. Ten piłkarz był przewidziany do gry na mecz z Górnikiem, ale ostatecznie usiadł na ławce rezerwowych. Skręcony staw skokowy nie pozwolił Oskarowi na grę. Wszedł w drugiej połowie na boisko na własne życzenie, żeby pomóc drużynie. Teraz w sztabie żółto-niebieskich postarają się, żeby Kubiak był w pełni zdrowy i gotowy do gry przeciwko zespołowi z Niecieczy.

Arka ostatnio mocno skupiła się na grze defensywnej. W meczu z Termalika koncentracja musi pójść w kierunku ofensywy. Tutaj zespół z Gdyni musi pokazać swoją siłę, żeby sięgnąć po komplet punktów. Ważna będzie dyspozycja Sebastiana Kerka, lidera zespołu, który będzie chciał się zrehabilitować za zmarnowaną fantastyczną okazję bramkową w meczu z Górnikiem. Teraz Kerk ma poprowadzić drużynę do zwycięstwa nad Termalika.

Mecz Arki Gdynia z Bruk-Betem Termalika Nieciecza rozegrany zostanie w poniedziałek (18.05.2026 r.) o godz. 19:00. Transmisja w Canal+ Sport 3.

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Koniec ery Lewandowskiego w Barcelonie. Los dał Grabarze jeszcze jedną szansę

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

Robert Lewandowski w sobotę oficjalnie ogłosił odejście z FC Barcelony po sezonie, a Kamil Grabara z Wolfsburgiem uniknęli spadku „w polskim meczu” w ostatniej kolejce Bundesligi.

Nie sposób rozpocząć raportu z lig zagranicznych od innego tematu niż sobotnia decyzja Roberta Lewandowskiego. Kapitan reprezentacji Polski ogłosił, że po zakończeniu sezonu odejdzie z Barcelony, z którą przez cztery lata napisał kawał pięknej historii. Choć do Dumy Katalonii trafił już jako piłkarz spełniony i legenda Bayernu Monachium, to również w Hiszpanii udowodnił swoją wielkość.

Statystyki Polaka robią ogromne wrażenie nawet na najbardziej zagorziałych krytykach. W blisko 200 spotkaniach zdobył aż 119 bramek i zanotował 24 asysty. Z Barceloną wywalczył trzy mistrzostwa Hiszpanii, trzy Superpuchary Hiszpanii oraz Puchar Króla. Już w swoim pierwszym sezonie został również królem strzelców La Liga. W klasyfikacji strzelców klubu plasuje się na jedenastym miejscu.

Do pełni szczęścia zabrakło jednak triumfu w Lidze Mi-

strzów. Najbliżej drugiego w karierze sukcesu Lewandowski był w poprzednim sezonie, kiedy Barcelona dotarła do półfinału Champions League.

- Po czterech latach pełnych wyzwań i ciężkiej pracy czas iść dalej. Odchodzę z poczuciem, że misja dobiegła końca. Nigdy nie zapomnę miłości, jaką darzyli mnie kibice od pierwszego dnia. Katalonia stała się moim drugim domem - powiedział Lewandowski w specjalnym nagraniu w mediach społecznościowych. Polak podziękował prezydentowi Joanie Laportcie, sztabowi, kolegom z drużyny i kibicom. - Barça wróciła na swoje miejsce. Visca el Barça. Visca Catalunya - zakończył napastnik.

Pożegnali legendę

Pod wpisem Lewandowskiego błyskawicznie pojawiły się tysiące komentarzy od kibiców i piłkarzy. Reagowali zarówno jego obecni klubowi koledzy, jak i dawni partnerzy ze wspólnej gry w reprezentacji P.

- Najlepszy brat. Kocham cię! - pokusił się o wyjątkowe wyznaczenie młody pomocnik Barcelony Gavi. Dani Olmo dodał: - Prawdziwa legenda. To była ogromna przyjemność dzielić z tobą szatnię i wspólnie zdobywać wszystkie te trofea. Cules będą za tobą tęsknić.



- Po czterech latach czas iść dalej. Odchodzę z poczuciem, że misja dobiegła końca - zakomunikował Lewandowski

Ronald Araujo ograniczył się do krótkiego: - Legenda. Dziękuję Roberto. Nie zabrakło także reakcji Wojciecha Szczęsnego, który pozostanie w Barcelonie jeszcze przez kolejny sezon jako rezerwowy bramkarz. Polski gol- kiper w swoim stylu zapytał pod wpisem kolegi o... imprezę pożegnalną.

Wyjątkowe pożegnanie przygotowała również sama FC Barcelona. Klub opublikował prze-

piękną grafikę, podsumowując jednocześnie najpiękniejsze chwile Polaka w bordowo-granatowych barwach. - Przybył jako gwiazda. Odchodzi jako legenda. Dziękujemy za każdą bramkę, każdą walkę i każdy magiczny moment - napisano w mediach społecznościowych.

Lewandowski przez cztery lata stał się jedną z twarzy odbudowy katalońskiego giganta po trudnym okresie finanso-

wego i sportowego kryzysu. Gdy przychodził z Bayernu Monachium, wielu ekspertów zastanawiało się, czy Barcelona nie sprowadza piłkarza u schyłku kariery. Polak szybko zamknął jednak usta krytykom. Już od pierwszych tygodni imponował nie tylko skutecznością, ale i profesjonalizmem oraz mentalnością zwycięzcy, którą starał się zaszczepić młodszemu zawodnikowi. W szatni Dumy Katalonii pełnił rolę lidera i mentora dla takich piłkarzy, jak Lamine Yamal, Gavi czy Pau Cubarsi.

Co dalej? Przed 37-letnim napastnikiem ostatnie mecze w barwach Barcelony. Na koniec najprawdopodobniej zagra z Valencią na wyjeździe. Na razie nie wiadomo jeszcze, gdzie Robert będzie kontynuował karierę. W ostatnich tygodniach media łączyły go przede wszystkim z klubami z Arabii Saudyjskiej, które miały przygotować gigantyczne oferty finansowe. Pojawiały się również doniesienia o zainteresowaniu ze strony MLS i FC Porto.

Grabara w barażach

W ligach zagranicznych w miniony weekend nie działo się wiele z udziałem Białoczerwonych. Najwięcej emocji było w Niemczech, gdzie FC St. Pauli (Arkadiusz Pyrką i Adam Dźwi-

gała) zmierzyło się z Wolfsburgiem Kamila Grabary na zakończenie bieżącego sezonu najwyższej niemieckiej klasy rozgrywkowej.

Worek z bramkami już w pierwszej połowie otworzył Konstantinos Koulierakis po asyście Christiana Eriksena. Po przerwie walczący o przetrwanie gospodarze dodatkowo mieli pecha - bramkarz Nikola Vasić skierował piłkę do własnej bramki, a wynik spotkania w 80. minucie ustalił Dżenan Pejčinović. Wolfsburg wygrał 3:1, a Grabara kapitulował tylko raz - po trafieniu Ceesaya.

Dzięki zwycięstwu drużyna polskiego bramkarza zapewniła sobie udział w barażach o utrzymanie w Bundeslidze z przedstawicielem 2. Bundesligi. Z kolei St. Pauli zakończyło sezon na ostatnim miejscu i spadło z ligi.

WYNIKI W LIGACH TOPS

37. kolejka Premier League:

Aston Villa - Liverpool 4:2.

Final FA Cup:

Chelsea FC - Manchester City 0:1.

34. kolejka Bundesligi:

Heidenheim - Mainz 0:2, Union Berlin - Augsburg 4:0, Bayer - HSV 1:1, Borussia Mönchengladbach - Hoffenheim 4:0, Eintracht Frankfurt - Stuttgart 2:2, Bayern - Koeln 5:1, St. Pauli - Wolfsburg 1:3.

©©

Świątek odrodziła się w Rzymie. Teraz Paryż

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Iga Świątek na półfinale zakończyła występy w turnieju WTA 1000 w Rzymie. Polka przegrała z Eliną Switoliną 4:6, 6:2, 2:6. W finale Ukrainka pokonała Coco Gauff (USA) 6:4, 6:7 (3-7), 6:2.

Spotkanie Świątek ze Switoliną było siódmym w karierze tych zawodniczek. Ukrainka odniosła trzecie zwycięstwo i drugie w tym roku. Switolina wygraną odniosła przede wszystkim dzięki świetnej grze w obronie oraz pod presją, gdy musiała bronić break pointów. Ukrainka wygrała aż 11 z 16 piłek, które mogły skutkować przegranym gemem przy własnym serwisie. Mecz trwał dwie godziny i 16 minut. Dla Świątek półfinał w Rzymie był pierwszym nie tylko w tym sezonie, ale też pierwszym od września 2025 roku.

- Patrząc z perspektywy tego, jak się czułam nawet w USA, turniej w Rzymie jest dla mnie krokiem naprzód. Oczywiście, chcę więcej, ale granie w tenisa nadal sprawiało

mi przyjemność. A to nie jest takie oczywiste i nie powinno być brane za pewnik - powiedziała Iga Świątek.

Polka przyjechała do Rzymu z wątpliwościami co do swojego ostatniego poziomu - po wczesnych porażkach w turniejach w Stuttgarcie i Madrycie. Tym razem jednak udało jej się odnieść kilka zwycięstw, które dodały jej pewności siebie - w tym zwycięstwa nad Naomi Osaką i Jessicą Pegulą - w każdym z tych meczów tracąc po zaledwie trzy gemy.

- Ewidentnie Iga wraca na stare, dobre tory i widać u niej dobrą energię. Wraca do fundamentów, w których czuje się bardzo dobrze. Buduje tenis na swojej solidnej bazie, mocnych stronach i czuje radość z gry. Dotyka tego, co już kiedyś znała i teraz fajnie jest jej znowu to rozwijać, będąc starszą, doświadczoną tenisistką - mówi nam Michał Kaznowski, były trener Igi Świątek.

Iga skupia się teraz na drugim w tym sezonie turnieju wielkoszlemowym, Roland Garros. Trzecia tenisistka świata będzie faworytką do tytułu, biorąc pod uwagę jej hi-



Iga Świątek w Rzymie dotarła do półfinału. To jej najlepszy wynik w tym sezonie

storyczny bilans w Paryżu: 40-3, w tym cztery tytuły (2020, 2022, 2023, 2024). W przypadku wygranej, Świątek zostanie trzecią zawodniczką w erze Open z pięcioma tytułami w Paryżu - po Steffi Graf i Chris Evert. W 2025 roku Polka dotarła do półfinału turnieju w stolicy Francji.

- Być może Iga potrzebowała jakiegoś chwilowego kryzysu, wahania formy, by móc się rozwinąć wewnętrznie. Trzeba było coś pokombinować, by wrócić na właściwe tory. Jest takie powiedzenie, że im spadniemy z wyższego konia, tym bardziej to boli. Z trudnych lekcji trzeba wyciągnąć wnioski,

trochę się przegrupować i wrócić silniejszym. Nie zapominałbym, że to wciąż jest jedna z najlepszych tenisistek świata, która cały czas jest na szczycie. Cieszy mnie, że odnajduje w sobie na nowo takie dziecko i cieszy się grą - mówi Kaznowski. Trener Igi Świątek w latach 2011-2016 przewiduje, że w nie-

długim czasie Świątek pod wodzą nowego trenera Francisca Roiga rozwinie się jeszcze bardziej.

- Ten okres współpracy jest naprawdę bardzo krótki, a już widzimy realne korzyści. Iga za chwilę może próbować jeszcze częściej podchodzić do siatki. Widzę, że wraca do krótkiego ruchu przy serwisie. Myślę, że niebawem czymś nas zaskoczy. Gdy była nastolatką, często wpadała na różne pomysły, które na pierwszy rzut oka mogły się wydawać nawet głupie, a potem okazywało się, że były genialne. To jest właśnie jej talent i taka myśl, jak rozwijać i kreować swój tenis - mówi nam drugi w jej karierze trener i dodaje:

- Podejrzewam, że trener Roig zostawi Idze trochę elastyczności w tym względzie. Jeśli chodzi o French Open, Iga może znowu wygrać cały turniej. Jest tenisistką, która, gdy tylko sprzyjają jej okoliczności i ma spokojną głowę, to potrafi pokonać każdą przeciwniczkę - podsumował w rozmowie dla Polska Press Michał Kaznowski. ©©

Rafał Boguski: Trener Luis Enrique stworzył potwora, ujarzmił Ousmane Dembele

Rozmawiał Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Rafał Boguski, 6-krotny reprezentant Polski, legenda Wisły Kraków, nie ukrywa sympatii do Arsenalu, ale wie, że w finale Ligi Mistrzów to Paris SG będzie faworytem.

Spodziewałeś się takiego składu finału Ligi Mistrzów?
Bardzo lubię Arsenal, który za Mikela Artety potrafi grać pięknie, nauczył się też pragmatyzmu, co pokazał w dwumeczu z Atletico Madryt. Zobaczymy, czy do finału Ligi Mistrzów Arsenal przystąpi jako mistrz Anglii. Arteta ma świetnie poukładaną drużynę, bardzo mi się podoba gra Bukayo Saki, Gabriela Martinello, ważną postacią stał się Leandro Trossard - reprezentant Belgii z niesamowitym potencjałem, do formy wraca Martin Odegaard, który niebawem może z Norwegią zostać reweleacją mundialu, w środku mają też niesamowitego Declana Rice. Skład Arsenalu jest znakomity, ale na większości pozycji Paryż ma lepszych zawodników, nie wspominając o ławce. Luis Enrique stworzył potwora, ujarzmił Ousmane Dembele, z którym było tyle problemów w innych klubach i nagle okaza-

ło się, że ten kapitalny zawodnik może podporządkować się kolektywowi. To jest siła Enrique, Hiszpan wpłynął choćby na rozwój Desire Doue, który w drugim półfinale z Bayernem dochodził do pozycji strzeleckich, mając przy sobie trzech rywali. Z pracy trenera Paris SG korzysta mocno reprezentacja Francji, jeden z głównych faworytów tegorocznego mundialu.

Błędy sędziów miały wpływ na wyniki półfinałów Ligi Mistrzów?

Niestety, tak, a jesteśmy w dobie VAR... Sędziowie są zbyt uparci, nawet gdy dostają sygnały z wozu, nie powinni popełniać takich katastrofalnych błędów. Trzeba to zmienić jak najszybciej, bo szkoda piłki nożnej.

Szkoda Bayernu?

Bayern pokazał kosmiczny futbol przeciw Realowi Madryt i postawił się obrońcom tytułu z Paryża. Bawarczycy mają niesamowitą siłę rażenia, wysrubowali rekord goli w Bundeslidze grubo powyżej stu trafień i grali tak, że nie dawało się czasami odejść od telewizora. Wyeliminować ich mógł tylko gigant jak team Luisa Enrique. Uważam, że Paris SG na dobre



Rafał Boguski zna smak potyczek z wielkimi firmami w europejskich pucharach. I wspomina je z przyjemnością

wyszło zmniejszenie francuskiej ligi z 20 do 18 zespołów. Zyskał dzięki temu więcej czasu na regenerację, odpoczynek zawodników. Drugi finał Ligi Mistrzów z rządu to potwirdza, a jeszcze przecież zameldował się w finale Klubowych Mistrzostw Świata przed rokiem i sięgnął po Superpuchar, choć z Tottenhamem, dziś broniącym się przed spadkiem z Premier League łatwo nie poszło.

Tottenham też jest z Londynu, więc... Arsenal też może powalczyć z Paryżem.

Kolejny klub ze stolicy Anglii - Crystal Palace przebił się do finału Ligi Konferencji, a zatem rozgrywek, które w Polsce nazywano prześmiewczo Pucharem Biedronki. Ich prestiż jest dużo mniejszy niż Ligi Mistrzów, czy Ligi Europy, ale i tak kluby z największych krajo-

wych lig je wygrywają. Tam się nie lekceważy?

W Anglii zmieniło się podejście do Ligi Europy i Ligi Konferencji, najwięcej ekip z Premier League dociera do finałów. Trofeum to trofeum, trafia do gabloty, dochodzi do tego obudowanie marketingowe i pieniądze, prestiż. Crystal Palace był nastawiony na te rozgrywki, ze swojej szansy skorzystało też Rayo, które w fazie ligowej pokonało Lecha Poznania, choć przegrywało 0:2, i Jagiellonię Białystok. Nasze apetyty rozbudziły ćwierćfinały Legii i Jagiellonii w poprzednim sezonie, a teraz niezła faza ligowa i fakt, że mieliśmy trzech przedstawicieli w fazie pucharowej. Czegoś zabrakło Jagiellonii, by wyeliminować Fiorentinę, Lech mógł pokusić się o lepszy wynik u siebie z Szachtarem Donieck, a był blisko odrobienia strat w Krakowie. PKO Ekstraklasa się rozwija, w przyszłym sezonie w pucharach zagra 5 klubów i półfinał Ligi Konferencji, może nawet finał są w zasięgu.

W finale Ligi Europy Freiburg jest w stanie pokonać Aston Villę?

Aston Villa ma Unai Emery, który triumfował w tych rozgrywkach trzykrotnie z Sevillą,

raz z Villarealem i na pewno bardzo chce zwyciężyć z Aston Villą dysponującą bardzo silnym składem - z Mattem Cashem, bramkarzem Argentyny, Emiliano Martinezem, obytym w Lidze Mistrzów, liczącym się w kraju. Freiburg to taki finalista nieoczywisty, ale zasłużył na ten sukces, który jest nagrodą za konsekwencję. Widać, że to ustabilizowany klub, a dzięki tej przygodzie z Ligą Europy zrobi się o nim głośno.

Po awansie Wisły Kraków do ekstraklasy odżyły twoje wspomnienia z europejskich pucharów?

Przez kontuzje opuściłem dużo spotkań, ale przyjemnością były występy przeciw Barcelonie czy Tottenhamowi. Pucharowe wspomnienia są żywe w Wiśle Kraków, która zagrała w Europie jako przedstawiciel pierwszej ligi. Teraz wraca na najwyższy szczebel i wierzę, że klub nie zachłśnie się i uda się stworzyć coś trwałego, opartego na solidnych fundamentach. Cieszę się, że Wisła awansowała pod wodzą Mariusza Jopa, bardzo dobrego człowieka, który swoje przeżył i nie zawodził w najtrudniejszych momentach. Wierzę, że to, co najlepsze w karierze trener-skiej, przed nim. ©©

Grajewski: Lech wygrał tytuł jakością na rezerwie

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

Rozmowa z Andrzejem Grajewskim, byłym właścicielem Widzewa Łódź, byłym prezesem Lecha Poznań.

Lech Poznań obronił tytuł mistrzowski i nie jest to żadne zaskoczenie.

Już trzy miesiące temu wskazywałem na tego, w moim odczuciu jedynego kandydata, który zdobędzie mistrzostwo Polski. Dlatego że w tym dziwnym, naprawdę osobliwym sezonie Kolejorz był najmańdrzej, najracjonalniej zarządzaną i grającą drużyną. No i z bardzo dobrą ławą rezerwowych, co na koniec dnia jest nawet najważniejsze. Jeśli bowiem zdarzały się kontuzje kluczowych zawodników, a to jest przecież nieuniknione, do gry wchodziłi goście z niemiecką jakością od podstawowych piłkarzy. Gratuluję wszystkim w Lechu za całosezonową pracę, bo została wykonana niemal perfekcyjnie.

Lech jest taki silny, czy inni są tacy słabi?

Lech zdecydowanie wyróżnia się na tle konkurencji, ale poziom rozgrywek chyba jednak się obniżył. Zawiedli najbogatsi, zamiast ciągnąć ligę w górę, bronili się przed spadkiem. Jedni skutecznie, drudzy - nie. W każdym razie piłkarsko jest gorzej, ale biegamy coraz więcej, pod względem wydolności zaczyna być naprawdę obiecująco. Mam nadzieję, że to pierwszy krok do generalnej metamorfozy. Przede wszystkim jednak trzeba więcej i skuteczniej szkolić, trzeba stawiać na utalentowaną krajową młodzież. Tyle że to wiemy od dekad, a na efekty zmiany filozofii wciąż czekamy.

W zeszłym sezonie Lech stracił dwanaście bramek mniej niż przed ostatnią kolejką obecnego. I zgromadził jedenaście punktów więcej niż w tej chwili. Jak to wróży przed meczami w Europie? Prawda jest taka, że tegoroczny mistrzowski Lech miał też dużo gorsze chwile w drodze po tytuł, a nawet momenty wątpliwości. Za każdym razem jednak spokojnie brał



FOT. PIOTR KRZYZANOWSKI

- Właściciel Widzewa musi przejrzeć na oczy i wyczyścić otoczenie - twierdzi Grajewski

zakręt, kierując się dewizą, że po deszczu wychodzi słońce. Na PKO Ekstraklasę to opanowanie okazało się wystarczające, ale jeżeli chodzi o rywalizację międzynarodową, to widzę ją sceptycznie. Europa gra na innej szybkości, i wciąż nam odjeżdża. Jeśli chcemy czegoś więcej niż Liga Konferencji, to muszą znaleźć się środki na zawodników z jeszcze większą jakością niż są te-

raz w Lechu. Bo to w żadnym przypadku nie jest kadra na zawojowanie eliminacji Ligi Mistrzów.

Zabolało pana serce, że po porażce z Koroną prawdopodobieństwo spadku Widzewa - który za pańskiej właścicielskiej kadencji grał w Champions League - wzrosło do 52 procent.

Trudno, żeby nie zabolało, bo to największa negatywna niespodzianka, największe rozczarowanie sezonu. To wzorcowy wręcz przykład nieudacznictwa za gigantyczne pieniądze. Do klubu przyszedł majątny człowiek z dobrymi chęciami i wielkimi ambicjami, ale niestety - oddał władzę w ręce ludzi, którzy nie byli w stanie zrobić nic dobrego dla Widzewa. Przepraszam za mocne słowo, że trzeba być kompletnym matulem i naprawdę nie mieć najmniejszego pojęcia o futbolu, żeby za 100 milionów nie zbudować drużyny. Dla kogoś mieniącego się dyrektorem sportowym, odpowiedzialnego za transfery, to dyskwalifikujące. Nie tylko w Widze-

wie, powinien po prostu zmienić zawód, bo zupełnie się do tego nie nadaje. W meczu z Koroną Kielce, która miała maksymalnie trzynastu jakościowych zawodników do gry w tym sezonie, zespół z Łodzi nie zaprezentował kompletnie nic. Nie było widać umiejętności, charakteru, istniejący jedynie teoretycznie zespół nie podjął w ogóle walki. Począwszy od bramkarza, który nie poradził sobie z presją w Widzewie, po najdroższego w ekipie Osmana Bukarię, który bezsensownie miotał się po boisku. Właściciel Robert Dobrzycki musi przejrzeć na oczy, i wyczyścić praktycznie całe dotychczasowe otoczenie. Może poza greenkeeperem i osobami sprzątającymi. Resztę - w komplecie - powinien wygnąć gdzie pieprz rośnie. Bo to nieudacznicy.

Robert Lewandowski ogłosił rozstanie z Barceloną...

... i bardzo dobrze, czas najwyższy. Lewandowski to jest po Włodku Lubańskim drugi z największych piłkarzy, jakich mieliśmy w Polsce. Robert był świetnym ambasaderem nie tylko naszego futbolu, ale i kraju. Z naciskiem na słowo: był. Kariera w sporcie zawodowym trwa od punktu A do Z, a później trzeba już odpuścić. Zawsze powtarzałem, że jeżeli bokser traci dżep, to natychmiast powinien się wycofać, bo mogą go zabić w ringu. Analogicznie - jeżeli piłkarz traci szybkość powinien iść piętro, dwa, albo nawet trzy niżej. Jeżeli ma dalekę z grania, niech sobie dać kopie i pokazuje swoje umiejętności, które na pewno posiada, ale już nie w Barcelonie. To był zbyt wielki zawodnik, żeby prosić się o grę nawet w Dumie Katalonii. Niech na koniec pobawi się w futbol - daj Boże, żeby za tak wielkie pieniądze, o jakich czytam - ale niech też pamięta o szcunku dla własnych dokonań na najwyższym poziomie. Bo to już przeszłość. Teraz wszyscy powinniśmy życzyć Robertowi przede wszystkim zdrowia. Oby jak najdłużej pozwalało Lewandowskiemu na czerpanie przyjemności z gry w piłkę. ©©

Drużyny z Pomorza pojedają na finał do Warszawy, żeby grać o spełnienie marzeń



Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wojewódzki finał turnieju o Puchar Tymbark na Pomorzu już za nami. Najlepsze zespoły w kategoriach do lat 12 i 10 przygotowują się do finału ogólnopolskiego.

Zainteresowanie turniejem o Puchar Tymbark na Pomorzu było ogromne. Nic dziwnego, bo te zmagania to świetna okazja do startu do dużej piłkarskiej kariery.

- Do turnieju finałowego na Pomorzu zakwalifikowało się 96 drużyn. W U-12 było 20 zespołów chłopców i 14 dziewczyn. W U-10 zagrało 20 zespołów chłopców oraz 12 dziewczyn. I w U-8 wystąpiło 20 zespołów chłopców i 10

dziewczynek. Daje nam to 96 drużyn na trzy kategorie z 20 naszych powiatów oraz dużych miast tak jak Gdańsk, Sopot, Gdynia oraz Słupsk. Generalnie w całej edycji zapisało się 796 drużyn, więc jest to znowu rekord w porównaniu do poprzednich lat, więc zainteresowanie na pewno jest coraz większe. Najwięcej drużyn mieliśmy zapisanych w Gdańsku, bo było 195 - powiedział Ireneusz Rymarczyk, koordynator turnieju o Puchar Tymbark na Pomorzu, w rozmowie z „Dziennikiem Bałtyckim”.

W kategorii drużyn U-12 w finale ogólnopolskim o Puchar Tymbark zagrają SP 48 Zaspą Gdańsk wśród dziewczyn oraz PSP 1 Starogard Gdański u chłopców.

- Moim zdaniem jest to jedna z najlepszych imprez, je-

żeli chodzi o piłkę nożną dla dzieciaków. Bierzymy udział od dziesięciu lat i to jest najlepszy dowód na to, że jak najbardziej nam się podoba. Mam nadzieję, że zawodniczki od nas w przyszłości zrobią karierę. Za wcześniej na takie oceny, bo na razie jeszcze jest to forma zabawowa. Oczywiście z już z treningami typowo piłkarskimi. Te dziewczynki, które reprezentują naszą szkołę, chodzą do jednej klasy piłkarskiej, więc już wiedzą, co mniej więcej chcą robić w przyszłości. Naszym celem jest to umożliwić i pomóc. Obecnie mamy sześć dziewczynek powołanych do kadry wojewódzkiej na pierwszą konsultację w ich kategorii wiekowych. Mam nadzieję, że uda się im spełnić marzenia, bo tak naprawdę o to chodzi - powiedział nam Adam Dębiński, trener zespołu SP 48 Zaspą Gdańsk.

Z kolei w kategorii U-10 w finale ogólnopolskim o Puchar Tymbark zagrają dziewczynki z Brdy Szkoły Ryteł oraz chłopcy ze Szkoły Podstawowej Kowale.

- Jeszcze nigdy nie byłam w Warszawie. Dwa razy byłam w Krakowie - cieszyła się jedna z piłkarek z Ryteła, po zwycięstwie w Gdańsku.



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Rywalizacja we wszystkich kategoriach była bardzo emocjonująca

- To do końca nie jest dla mnie niespodzianka. Pamiętam, że dwa lata temu, wygrywając młodszą kategorię U-8, nasze dziewczynki postanowiły, że w końcu pojedają do tej Warszawy. Dopięły swego, chociaż musiałem je odstresować, tak były nakręcone na ten finał ogólnopolski. Czułem, że tak się stanie. Jedną bramkę straciliśmy, a masę strzeliliśmy. Wszystko wyszło cudownie - mówi Seweryn Pestka, nauczyciel ze SP w Rytle.

- Pierwszy etap, faza grupowa, była łatwa. Zdobywali-

śmy dużo bramek, bo mamy kilku zawodników na wysokim poziomie. Wiedzieliśmy, że półfinał i finał będą ciężkie. Półfinał wygraliśmy zdecydowanie, a w finale graliśmy z Gdynią, co było powtórką z zeszłego roku. Wygraliśmy wtedy 2:1, a teraz 4:3. Wychodzi na to, że mamy już doświadczenie. Mamy dość dobrego rocznik. Dużo pracy wszystkich nauczycieli w naszej szkole przynosi pozytywne wyniki - dodał Michał Łukawski, nauczyciel Szkoły Podstawowej w Kowalach.

Finał ogólnopolski turnieju o Puchar Tymbark rozegrany zostanie 3 czerwca przed meczem Polska - Nigeria na stadionie PGE Narodowy w Warszawie.

Sponsorem generalnym rozgrywek jest marka Tymbark. XXVI edycja Pucharu Tymbark jest współfinansowana przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. W skład komitetu honorowego turnieju wchodzi: Minister Sportu i Turystyki, Minister Edukacji oraz Minister Zdrowia. ©©

Skoki narciarskie Tajner jedynym kandydatem na prezesa PZN

TAJNER NIE MA RYWALI. WIELKI POWRÓT BYŁEGO TRENERA

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Apoloniusz Tajner będzie jedynym kandydatem w wyborach na prezesa Polskiego Związku Narciarskiego. Rozmawiamy z Rafałem Kotem, członkiem zarządu PZN.

Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek, Dawid Kubacki, Piotr Żyła, Klemens Joniak i Maciej Kot znaleźli się w kadrze A na nowy sezon w skokach narciarskich. Długo trwały ustalenia, kto ostatecznie znajdzie się w zespole Macieja Maciusiaka.

Zarząd związku był jedno-myślny, jeśli chodzi o decyzje, które podjął trener. Zgodnie zaakceptował też składy sztabów trenerskich. Trzeba zaznaczyć, że w poprzednich latach zdarzały się niesnaski, że niektóre powołania do poszczególnych kadr były dziwne, mówiąc wprost, z kapelusza. Nie odzwierciedlały ani naszych wewnętrznych rankingów, ani pozycji skoczków w światowych rankingach. Ci, którzy byli w nich wyżej, nie otrzymywali powołań do kadry A, a ci, którzy byli do niej powoływani, potem nie spełniali wymogów. Teraz trener zrobił wszystko bardzo przejrzyście. Powołania do kadry znajdują w pełni odzwierciedlenie w tych rankingach.

Do pierwszej reprezentacji nie załapał się między innymi Aleksander Zniszczoł, który został zdegradowany do kadry B, i to pewna niespodzianka.

Zarówno dla Zniszczoła, jak i Kuby Wolnego poprzedni sezon był nieudany. Trener nie miał żadnych atutów, by powołać ich do kadry A, ale żaden zawodnik nie jest skreślony. Przykładem jest mój syn Maciej, który dwa lata temu nie miał argumentów, żeby być w pierwszej reprezentacji. Trenował z Wojciechem Toporem w kadrze B i zrobił wszystko, żeby się przebić do zawodów Pucharu Świata poprzez Puchar Kontynentalny oraz wrócić do kadry A. Poprzedni sezon był jego najlepszym od sześciu lat, jest trzecim z naszych zawodników w każdym rankingu. Taka sama droga czeka wymienioną dwójkę i to będzie



Apoloniusz Tajner po czterech latach przerwy ponownie będzie prezesem PZN

dla nich motywacja, żeby wrócić do grona najlepszych.

Z młodych skoczków do kadry powołany został Klemens Joniak. Ma szansę zaistnieć w zawodach Pucharu Świata w nowym sezonie?

Joniak zasłużył na powołanie swoimi świetnymi występami w poprzednim sezonie w Pucharze Kontynentalnym, w mistrzostwach Polski. Pokazywał się z bardzo dobrej strony i tendencja jest taka, aby kadrę odmładzać, żeby powoli wprowadzać młodych. Nie mamy jednak na tyle dobrych młodych skoczków, aby oni już teraz stanowili połowę kadry. Mamy dwóch młodych, czyli Joniaka i Tomasiaka, takim łącznikiem jest Wąsek, oraz trójkę doświadczonych: Kot, Kubacki oraz Żyła.

W poprzednim sezonie kadra A liczyła siedmiu skoczków, teraz będzie sześciu. Czym podyktowana jest ta zmiana? Przede wszystkim tym, że mamy mniejszą kwotę startową na zawody Pucharu Świata, niż w ubiegłym sezonie.

Jaką rolę w sztabie trenera Maciusiaka będzie odgrywał Michał Doleżał, który w poprzednim był szkoleniowcem Kamila Stocha?

Jest takie założenie, aby pomagał nam głównie przy kombinacjach. Doleżał może jednak wykorzystać w kilku aspektach. Będzie ekspertem nie tylko od spraw technicznych, ale jako były trener naszej kadry, czy Kamila Stocha, ma przecież spore doświadczenie, by służyć radą. W pewnym sensie, co prawda bez nominacji, ale będzie też takim asystentem trenera Maciusiaka.

Do polskich skoków wrócił Stefan Horngacher. Jakie będą zadania byłego selekcjonera naszej reprezentacji?

Stefan będzie koordynatorem, kimś, kto wprowadzi ujednoczony i dobry system szkolenia, począwszy od klubów, poprzez reprezentację młodzieżową, kadrę juniorską aż do kadry A, żeby jak sam powiedział, wprowadzić naszych skoczków ponownie na szczyt. Ma zająć się zapleczeniem, ale też ściśle współpracować z pierwszą kadrą.

Przed nami wybory na prezesa PZN. Jedynym kandydatem jest Apoloniusz Tajner.

Pan Tajner jest aktualnie zaangażowany w politykę, ale cały czas żył i żyje tym, co dzieje się w związku. Tutaj zostawił bardzo dużo zdrowia, w latach, gdy był prezesem, nasz związek odnosił naprawdę bardzo duże sukcesy. Doszło do pewnych rozmów, żeby może wystartował, a on wyraził chęć kandydowania, co więcej, zapowiedział, że wie, co zrobić, aby zaprowadzić porządek, aby były lepsze wyniki.

Co dalej z Adamem Małym? Przewidujecie dla niego jakąś rolę w PZN na najbliższe lata?

Jest taki plan, ale Adam do 13 czerwca jest panującym prezesem i przed nim jeszcze trochę pracy. Na razie zatem jest za wcześnie na rozmowy, co miałyby robić dla nas później, zresztą takie rozmowy lubią ciszę. To jest już sprawa dla nowego zarządu. Na pewno takiego człowieka jak on, będziemy chcieli wykorzystać w przyszłości. ©©

Diamenty leżą na bieżni. Polak upolował Englisha

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Za nami pierwszy w tym sezonie mityng lekkoatletyczny zaliczany do prestiżowego cyklu Diamentowej Ligi. Na razie z udziałem tylko jednego Polaka, i to w nietypowej roli...

Ruszyła 17. edycja lukratywnej serii „Wanda Diamond League”, której sponsorem tytularnym - do 2029 r. - jest jeden z największych chińskich prywatnych koncernów wielobranżowych.

W tym roku łączna pula nagród pozostała taka sama jak w 2025, czyli 9 240 000 dolarów, z czego po 500 000 dolarów przeznaczonych na każdą z 14 imprez serii + 2240 000 dolarów wypłaconych w finale Diamentowej Ligi (Bruksela, 4-5 września br.).

W wynagrodzeniach finansowych nastąpiła jednak pewna zmiana - otóż, aby zapewnić większe zarobki, zwycięzcy ośmiu wybranych dyscyplin „Diament+” na każdym mityngu otrzymają po 20 000 dolarów i po 60 000 USD za wygraną w finale.

Z wycieńczeń ekspertów wynika, że doliczając tzw. promotional fees, czyli premie wypłacane za wykorzystanie ich wizerunku w celach marketingowych, udział w kampaniach reklamowych, posty w social mediach czy osobiste pojawianie się na wydarzeniach, zawodnicy mogą liczyć nawet na 18 000 000 dolarów!

W pierwszym w tym sezonie mityngu zaliczanym do cyklu „Wanda Diamond League”, który gościł na stadionie „China Textile City Sports Center” w Shaoxing (choć oficjalna nazwa zawodów to „Shanghai Diamond League”), pojawił się tylko jeden Polak.

Patryk Sieradzki został zatrudniony jako „zając” i wywiązał się ze swoich obowiązków znakomicie. Poprowadził bieg na dystansie 800 metrów - zszedł po 550 metrach (po 400 metrach zmierzono mu czas 51.12). Wygrał - po kapitalnym finiszu - Irlandczyk Mark English - 1:43.85.

Niderlandka Jessica Schilder wygrała natomiast konkurs pchnięcia kulą z wynikiem 21.09 m! To nie tylko rekord Holandii i rekord Diamentowej Ligi. W XXI wieku lepszy wynik uzyskała tylko niezapomniana Nowozelandka Valerie Adams (21.24 m)!

Mały niedosyt pozostał po występie fenomenalnego Armanda Duplantisa. Oczywiście Szwed nie miał sobie równych w konkursie tyczkarzy, ale...

„Mondo” pokonał w pierwszej próbie 5.60 m, 5.80 m i 6 metrów, a następnie również błędnie skoczył 6.12 m, poprawiając o centymetr własny rekord mityngu z ubiegłego roku.

Następnie przymierzył się do 6.32 m, co byłoby rezultatem o centymetr lepszym od jego rekordu świata z 12 marca br. z Uppsali. Tym razem jednak próby nie były udane.

Co ciekawe, w biegu na dystansie 1500 metrów czas lepszy niż 3:59.00 uzyskało aż pięć... Australijek (wygrała Etiopka Birke Haylom 3:55.56).

Dla porównania, w historii polskiej lekkoatletyki szybciej niż 3:59.00 biegały tylko Weronika Lizakowska (3:57.31 w 2024 roku) i Klaudia Kazimierska (3:57.95 w ubiegłym roku)...

Wiele powodów do myślenia dały rywalki naszej Pii Skrzyżkowskiej. Amerykanka Masai Russell pokonała 100 metrów przez płotki w czasie 12.25! Druga - Devynne Charlton ustanowiła rekord Bahamów - 12.38, a trzecia na mecie zameldowała się rekordzistka świata, Nigeryjka Tobi Amusan - 12.41.

Zwycięzcy ośmiu wybranych konkurencji „Diament+” na każdym mityngu otrzymują po 20 000 USD i 60 000 USD za finał

Co nas czeka w tym roku?

- 23 maja: Xiamen
- 31 maja: Rabat
- 4 czerwca: Rzym
- 7 czerwca: Sztokholm
- 10 czerwca: Oslo
- 19 czerwca: Doha
- 28 czerwca: Paryż
- 4 lipca: Eugene
- 10 lipca: Monako
- 18 lipca: Londyn
- 21 sierpnia: Lozanna
- 23 sierpnia: Chorzów
- 27 sierpnia: Zurych
- 4-5 września: Bruksela (finał)

Podczas zawodów UIL Texas State Championships w Austin 18-letni uczeń ostatniej klasy liceum Winnsboro High School - Camden Capehart (ur. 13 grudnia 2007) pokonał 100 metrów w czasie 10.02 (1,9 m/sek.). W historii polskiego sprintu tylko raz uzyskano tak dobry czas - 9 czerwca 1984 roku, sunąc po czwartym torze stołecznego stadionu Skry, Marian Woronin uzyskał na mecie czas 9.992, czyli po zaokrągleniu - zgodnie z ówczesnymi przepisami - 10.00.

W historii szkół średnich w USA, tylko pięciu uczniów biegało szybciej. ©©

Energa Trefl Sopot w drugim meczu poskromiła Dziki

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Energa Trefl Sopot walczy o awans do półfinału w rywalizacji w play-offach w Orlenie Basket Lidze. Koszykarze z Sopotu mieli problem, bo przegrali pierwsze spotkanie u siebie z Dzikami Warszawa, ale w drugim wyrównali stan rywalizacji.

Drużyna Energi Trefla pod presją przystąpiła do drugiego meczu z Dzikami. Po wcześniejszej porażce na kolejną już nie mogła sobie pozwolić, jeśli realnie myśli o awansie do strefy medalowej mistrzostw Polski.

Zespół Dzików z kolei miał apetyt na kolejne zwycięstwo i kontrolował wydarzenia na boisku. Gospodarze popełniali zbyt wiele błędów, a rywal z kontry zdobywali punkty

i wygrali pierwszą kwartę. W drugiej drużyna z Sopotu także miała spore problemy, zwłaszcza ze skutecznością, a przez to nie mogła znaleźć sposobu na drużynę ze stolicy. Mecz zatem nadal układał się nie pomyśli koszykarzy Energi Trefla, którzy po pierwszej połowie mieli cztery punkty do odrobienia.

Zaskakujący przebieg miała trzecia kwarta tego spotkania. Drużyna Dzików punktowała konsekwentnie i prowadziła już 47:36. W tym momencie ciężar gry wziął na siebie Jakub Schenk, w grze gości coś się nagle zacięło i przestali zdobywać punkty. W efekcie zespół Energi Trefla ruszył w pościg i robił to bardzo skutecznie. Energa Trefl wygrała ten fragment gry 11:0 i doprowadziła do stanu 47:47. Ostatecznie po trzeciej kwarcie był remis 54:54.



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Paul Scruggs zdobył w sobotę 19 punktów

Dużo emocji było w czwartej kwarcie tego spotkania. Najpierw prowadził zespół z Warszawy, ale gospodarze doprowadzili do remisu 73:73. W końcówce Paul Scruggs dał drużynie z Sopotu prowadzenie

79:78. Dziki zmarnowały swoją szansę na zdobycie punktów, a Scruggs przypieczętował zwycięstwo Energi Trefla.

W rywalizacji o awans do półfinału, która toczy się do trzech zwycięstw, jest zatem remis 1:1. Dwa kolejne mecze w Warszawie, a najbliższy we wtorek o godzinie 18.

Z kolei AMW Arka Gdynia przegrywa ze Śląskiem Wrocław 0:2, a trzecie spotkanie rozegrane zostanie w poniedziałek o godzinie 18 w Gdyni.

ENERGA TREFL SOPOT - DZIKI WARSZAWA 81:78 (19:21, 11:13, 24:20, 27:24)

Energa Trefl: Paul Scruggs 19, Kenneth Goins 14, Kasper Suurorg 12, Grant Sheffield 11, Martinas Kacinas 9, Jakub Schenk 6, Szymon Zapala 6, Dylan Addae-Wusu 4, Szymon Nowicki 0.
Dziki: Landrius Horton 24, Darnell Edge 16, Grzegorz Kamiński 12, Łukasz Frąckiewicz 10, Rivaldo Soares 7, Ben Vander Plas 6, Tahlik Chavez 3, Ody Oguama 0, Krzysztof Kempa 0.

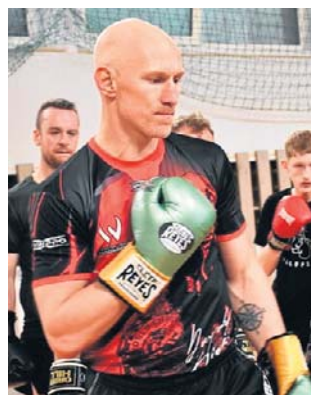
Decydujące tygodnie dla Krzysztofa Włodarczyka

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Krzysztof „Diablo” Włodarczyk w ciągu najbliższych tygodni podejmie decyzję, czy będzie jeszcze kontynuował karierę. Wszystko zależy od wyników badań serca.

Krzysztof „Diablo” Włodarczyk ostatnią walkę stoczył w maju ubiegłego roku z Adamem Balskim. Stawką pojedynku był tymczasowy pas mistrza świata federacji WBC w kategorii bridger (do 101,6 kg). Włodarczyk wygrał przez techniczny nokaut w 10. rundzie. Zanim doszło do rozstrzygnięcia, to Balski prowadził wysoko na punkty. Ostatecznie „Diablo” odwrócił losy rywalizacji i znokautował przeciwnika.

Od tamtego czasu nie pojawił się w ringu. Na przełomie września i października prze-



FOT. TOMASZ TURCZYŃ

Krzysztof „Diablo” Włodarczyk wróci na ring?

szedł poważną operację serca. Zabieg odbył się zgodnie ze sztuką i zakończył pełnym sukcesem. Operacja była konieczna, bo u pięściorza zdiagnozowano ubytek w przegrodzie serca, który powodował silne napady kołatania i uniemożliwiał normalne funkcyj-

nowanie. W styczniu tego roku, w rozmowie z nami przekazał, że jego dalsza kariera uzależniona jest od wyników badań. Te miały odbyć się w lutym, ostatecznie przełożono je na maj.

Przeszedłem konsultacje w szpitalu. W ciągu najbliższych dwóch, trzech tygodni przejdę szczegółowe badania. Będę miał m.in. podłączony holter przez 72 godziny, będzie wykonane echo serca. To wszystko wykaże, czy nadaję się jeszcze do boksowania, bo jak wiadomo serce podczas tak dużego wysiłku, jak treningi, czy walka jest mocno obciążone. Część badań przeszedłem w lutym, ale one nie były tak dokładne jak te, które zostaną wykonane teraz - mówię nam Włodarczyk.

Jeśli badania serca dadzą zielone światło na dalszą możliwość uprawiania zawodo-

wego sportu, całkiem możliwe, że jeszcze w tym roku Włodarczyk zobaczymy w ringu.

Mam jeszcze ambicję stoczenia ciekawej walki na koniec kariery. I nie byłby to pojedynek, żeby tylko sobie dorobić, ale dosyć poważne wyzwanie. Myślę z moim promotorem Andrzejem Wasilewskim o poważnym i dosyć znanym rywalu. To byłby najprawdopodobniej przeciwnik z zagranicy, a walka miałaby się odbyć raczej w Polsce. Nie kryję, że mimo upływających lat, wciąż ciągnie mnie do tej adrenaliny, wyzwania i kolejnego pojedynku. Jeśli badania będą dobre, potrzebowałbym trzech, czterech miesięcy na przygotowanie się do pełnowymiarowej walki na dziesięć lub dwanaście rund - podsumował w rozmowie z nami Krzysztof Włodarczyk.

©/©

DROBNE

Ogłoszenie drobne
zlicisz na ibo.polskapress.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - ZAMIENIĘ

INNE

ZAMIENIE mieszkanie o pow. 50 m² znajdujące się na os. Bursztynowym - Pruszcz Gdański na kawalerkę Dolne Miasto lub Śródmieście. 516-132-043.

DOMY - KUPIĘ

KUPIĘ udziały w nieruchomościach, cała Polska, 518-503-404

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE - dachy, blachy, kominy, papy, rynny, malowanie; 517-744-487

CYKLINOWANIE 501979520

MALOWANIE_DACHÓW.
788-016-988.

OD A do Z www.solidrem.pl 888988912

Sufity Podwieszane: Napinane, Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe, Ścianki Gipsowe "Sufitex" 604-944-094, 58-558-25-65 www.sufitex.pl

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy turnusy 7 dni od 1050 zł z 30% dofin. dla emerytów/ rencistów, tel 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

MORZA

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem dla Seniorów. 601-585-510 www.danaustronie.pl

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlicisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: ibo.polskapress.pl

dziennikbaaltycki.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.30-15.30, tel. 58/ 3003 211

○ drogą mailową: nekrologi@prasa.gda.pl

○ poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl

○ w zakładach pogrzebowych
współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim

- **PPU Zieleń, Gdańsk, Partyzantów 76**
www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73

- **ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31**
tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl

- **Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni**
ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl



nekrologi.net

AUTOREKLAMA



strefa
EDUKACJI

Edukacja
w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

